KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 26 SIERPNIA 1933 R. | Nr. 235.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

S. † P.
RYSZARD IWASZKIEWICZ
długoletni nadsztygar Kopalń. Tow. Kopalń i Zakładów Hutn. Sosnowieckich Sp. Akc.
zmarł dnia 24 sierpnia 1933 roku.
W Zmarłym tracimy kochanego kolegę i zacnego towarzysza pracy
Cześć Jego świetlanej pamięci! 5419
Koledzy i Współpracownicy kop. „Modrzejów".

S. † P.
JÓZEFA RAŻNIEWSKA
córka ś. p. D-ra Józefa i ś. p. Ludwiki z Kontkiewiczów,
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 21-go sierpnia 1933 roku w Warszawie i została pochowana w grobie rodzinnym na cmentarzu powązkowskim, o czem krewnych i życzliwych zawiadamiają pozostali w głębokim smutku 5425
SIOSTRA, BRAT I RODZINA.

NIEZADOWOLENIE JAPONJI
ze zbrojeń amerykańskich na morzu.

LONDYN, 25.8. Naprężenie stosunków na Oceanie Spokojnym przybiera coraz większe rozmiary, tak, że pogłoska, iż Japonja zamierza wypowiedzieć układ waszyngtoński, regulujący równowagę sił na Pacyfiku, zyskuje na prawdziwości.

„Daily Express" w wielce sensacyjnej formie przynosi wiadomość, iż Japonja wysłała do Stanów Zjednoczonych memorjał, ujęty w formę wręcz ultimatum.

W memorjale tym Japonja przestrzega Waszyngton, że na wypadek przeprowadzenia przez Amerykę „prosperity-programu" w zakresie budowy nowych okrętów wojennych oraz przedłużania swej polityki celnej, Japonja zmuszona będzie odpowiedzieć analogicznemi zarządzeniami.

Japonja miała się, według dziennika, posunąć nawet tak daleko, że w memorjale swym wskazała termin, do którego oczekuje od St. Zjednoczonych odpowiedzi na swe zarzuty.

Japończycy zwracają dalej Rooseveltowi uwagę, iż nie powinien się interesować sprawami terytorjów mandatowych Japonji, bowiem sprawa ta obchodzi tylko Japonję i Ligę Narodów.

Memorjał podnosi, że Japonja czyni jedynie to, co i Ameryka, wobec czego alarmy prasy amerykańskiej są nieuzasadnione.

Wysłanie memorjału spowodowane zostało, jak twierdzi dziennik, faktem, iż Japonja nie była zadowolona z dotychczasowych grzecznych odpowiedzi Ameryki w sprawie rozbudowy jej floty wojennej.



Z WIELKICH MANEWRÓW TANKOWYCH W ANGLJI.
Sztab angielski urządza pod Aldershot manewry tanków, które w przyszłej wojnie spełniać będą rolę najstraszniejszej kawalerji nowoczesnej.

Reformy gospodarcze
W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 25.8. Realizacja programu Roosevelta odbudowy narodowej postąpiła znowu naprzód, dzięki porozumieniu w przemyśle węglowym. Poraz pierwszy przedstawiciele przemysłu węglowego z okręgów południowych zebrali się na wspólną konferencję z przedstawicielami przemysłu węglowego okręgów północnych, by omówić z przedstawicielami trade unionów sprawy, związane z wprowadzeniem kodeksu pracy.

Dalszych jedenaście gałęzi przemysłu przyjęło tymczasowe kodeksy pracy.

Ruch hitlerowski
W DANJI.

KOPENHAGA, 25.8. (Tel. wł.) Na pograniczu Danji wzrasta ruch hitlerowski tak że w Danji wywołało to wielkie zaniepokojenie.

Udział policji
NA KONGRESIE SJONISTÓW.

PRAGA, 25.8. — Wczoraj wieczorem około godz. 12 doszło w gmachu, w którym odbywają się obrady 18-go kongresu sjonistycznego, do awantury między utrzymującemi porządek na kongresie organizacjami młodzieży sjonistycznej i lewicowej a grupą młodzieży Żabotyńskiego, która mu towarzyszyła. Awantura przybrała tak wielkie rozmiary, że musiano wezwać policję, która opróżniła korytarze, otaczające salę obrad.

Dekret o parcelacji
ORDYNACJI ZAMOJSKICH.

WARSZAWA, 25.8. (Tel. wł.) Od dziś wszedł w życie dekret o parcelacji ordynacji Zamojskich na pokrycie długów. Część majątku przejdzie na własność państwa, a 32 tys. hektarów ornej ziemi i lasów na parcelację.

Wielka afera
PRZEMYTNICZA.

WARSZAWA, 25.8. (Tel. wł.) W Warszawie wykryto wielką aferę przemytniczą. Dokonano szeregu rewizji u kupców, z których 6 aresztowano pod zarzutem sprzedaży zagranicznych materjałów. Przeprowadzono też rewizję w domach mód.

Skazanie na areszt
KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO.

KATOWICE, 25.8. (Tel. wł.) Książę Pszczyński został skazany na trzy tygodnie aresztu, a syndyk jego Groll na 5 tysięcy zł. grzywny za zatrudnienie obcokrajowca Kowalla bez zezwolenia województwa.

Olbrzym samolot
UNIESIE 128 PASAŻERÓW.

MOSKWA, 25.8. W Charkowie zbudowano największy w świecie samolot pasażerski „K.7", obliczony na 128 miejsc siedzących lub 64 miejsca sypialne w 16 kajutach i pomieszczenia dla załogi.

W samolocie znajduje się ponadto salon oraz pomost spacerowy, umieszczony pośrodku skrzydeł. „K.7" odbywa obecnie loty próbne pod kierownictwem swego konstruktora inż. Kali-

O PUSTYCH KOŁYSKACH
PRZEMOWIENIE MUSSOLINIEGO.

CUNEO, 25.8. Mussolini, który przybył do Cuneo, był oczekiwany przez olbrzymie tłumy entuzjastycznie manifestujące na jego cześć ludności.

Samochód jego zarzucono kwiatami. Po zwiedzeniu miasta i przyjęciu raportu od przedstawicieli partji faszystowskiej z okręgów Lombardji, Piemontu i Ligurji Mussolini wygłosił przemówienie z balkonu klubu automobilowego do zebranych na placu „czarnych koszul" i ludności. Stwierdziwszy głębokie przeniknięcie faszyzmu na prowincji, mówca powiedział: „Sześć tysięcy lat historji ludzkiej daje nam wyraźne wskazówki, iż należy być silnym. Narody silne mają przyjaciół wśród bliższych i dalszych sąsiadów. W razie wojny wzbudzają strach. Narody słabe w czasie pokoju są osamotnione, a w czasie wojny grozi im niebezpieczeństwo, iż będą zgniecione.

Należy być silnym przedewszystkiem liczebnie. Kiedy kołyski są puste, naród starzeje się i upada. Należy być silnym i odważnym. Nie należy nigdy oglądać się poza siebie, kiedy decyzja zapadła, lecz należy zawsze iść naprzód. Koniecznają jest siła charakteru, by równowaga nie była zachwiana ani wtedy, gdy naród tonie w słońcu sławy, ani wtedy, gdy spadają nań niezasłużone ciosy losu. Mogę wyrazić się w ten sposób, ponieważ nikt nie może podać w wątpliwość szczerego pragnienia pokoju rządu i narodu włoskiego.

14 lat ciężkich walk uczyniło z narodu włoskiego zwartą masę ludzką, której nic nie potrafi rozdzielić.

Włochy faszystowskie w połowie 20-go wieku występują jako jedyny naród, posiadający doktrynę zbawczą i żywotną dla wszystkich narodów cywilizowanych świata".

Przemówienie swe Mussolini zakończył wśród entuzjastycznych okrzyków zebranego tłumu.

Przed pałacem, w którym zatrzymał się Mussolini, do późnej nocy odbywały się manifestacje i przechodziły pochody młodzieży faszystowskiej z pochodniami. Mussolini kilkakrotnie musiał pokazywać się na balkonie pałacu rządowego, odpowiadając na niemilknące owacje.

Krytyka socjalizmu
na zjeździe międzynarodówki.

PARYŻ, 25.8. (Tel. wł.) Na zjeździe drugiej międzynarodówki przedstawiciel opozycji Marquet twierdził, że partja socjalistyczna nie odgrywa żadnej roli w Anglji, we Włoszech, w Niemczech i Rosji, gdyż socjaliści nie zajęli stanowiska wobec podstawowych problemów życia.

Socjaliści i pacyfiści
pozbawieni obywatelstwa polskiego.

BERLIN, 25.8. W dzienniku urzędowym Rzeszy pojawiło się dziś rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, na mocy którego zostało odebrane obywatelstwo niemieckie trzydziestu kilku osobom, przebywającym zagranicą, „które przez swe zachowanie złamały wierność wobec Rzeszy i zaszkodziły interesom niemieckim".

Wśród pozbawionych obywatelstwa znajdują się wybitni działacze socjalistyczni i pacyfistyczni, dziennikarze i literaci: Grzesiński, Breitscheidt, Scheidemann, Weiss, Georg Ruth Fischer, Kerr, Falk, Feuchtwanger, Henryk Mann. Förster, von Geslach itd.

ZBRODNIE UKRAIŃSKIE

ZNIEWAŻANIE GODEŁ PAŃSTWOWYCH.

LWÓW, 25.8. — Na terenie pow. Sokalskiego i przyległych szerzą się pożary tegorocznych zbiorów, wzniecane ręką wywrotowców ukraińskich Poza pożarem w Hałowicy w czasie którego spłonęło doszczętnie zboże. należące do profesora uniwersytetu lwowskiego, Romana Longchamps'a, pożar strawił 12 stert zboża i dwie stodoły w Krzywieach w pow. Rawa Ruska. Pozatem zbrodniarze podpalili w Oserdowie w pow. Radziechowskim dwie zagrody osadników polskich, braci Józefa i Michała Gargonowiczów. Sprawca, postawiwszy pod węgłem stodoły specjalnie skonstruowana lampę do podpalenia, zbiegł przed pościgiem, ostrzeliwując się z rewolweru.

ZNIEWAŻENIE GODEŁ PAŃSTWOWYCH.

Dochodzenie policyjne, prowadzone w sprawie znieważenia godeł państwowych w Jatwięgach w pow. Bobreckiem, gdzie w nocy zdarto szyld na budynku szkoły i uszkodzono orła państwowego, doprowadziło do wykrycia sprawców. Aresztowano pod zarzutem powyższych czynów występnych niejaką Olgę Pytlowaną ze Lwowa, absolwentkę gimnazjalną, oraz kilku miejscowych parobków. Inicjatorką znieważenia godeł i napisów polskich, według wszelkiego prawdopodobieństwa, była Pytlowana, która w Jatwięgach spędzała wakacje u krewnych.

Przeprowadzona jednocześnie rewizja w kooperatywie ukraińskiej wykryła skład nielegalnych druków, wobec czego lokal kooperatywy zapieczętowano, a kierownik został aresztowany.

NAPAD WYWROTOWCÓW.

Według wiarogodnych źródeł, policja dowiedziała się, że w jednem z prowincjonalnych miast w Małopolsce Wschodniej odbyło się niedawno tajne zebranie komendantów OUN, na którem opracowano „plan działalności bojowej". Na zebraniu był odczytany rozkaz atamana Konowalca, który rezyduje w Berlinie. Wszystkie podane wyżej czyny zbrodnicze„ jak podpalanie mienia polskiego i znieważanie godeł państwowych są następstwem tej odprawy.

ZAMACH NA POCIĄG.

NOWY SĄCZ, 25.8. Strażnik graniczny, przechodząc wzdłuż toru kolejowego między Piwniczną a Wierchowlą, spostrzegł ułożony na szynach stos kamieni. Ponieważ do nadejścia pociągu brakowało jeszcze 40 minut strażnik ukrył się za torem, spodziewając się, że sprawca powróci, chcąc być świadkiem katastrofy. Dzięki temu sprytnemu manewrowi strażnika granicznego udało się przyłapać maszynowca, którym okazał się Kazimierz Sikora, członek partji komunistycznej. Na krzyk strażnika, wzywający do zatrzymania się, Sikora wydobył rewolwer i chciał się bronić, lecz strzał w rękę dany przez strażnika obezwładnił go. Sikorę aresztowano. Tor został oczyszczony i pociąg bezpiecznie przejechał.

Polskie freski w kaplicy papieskiej

Opinja o nich Piusa XI.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 25.8.

Wczoraj zrana Ojciec Św. w towarzystwie ks. prał. Caccia Dominioni, gubernatora Miasta Watykańskiego, komendanta żandarmerji i innych dostojników watykańskich udał się samochodem powtórnie do Castelgandolfo, by na miejscu zapoznać się z projektami fresków, wykonywanych przez prof. Rosena w kaplicy p. w. N.M.P. Częstochowskiej w pałacu Castelgandolfo.

Po przybyciu na miejsce Pius XI szczegółowo zwiedził piętro po piętrze stan robót wykonawczych w pałacu, udzielając swych uwag i wydając dyspozycje. W jednej z sal, przeznaczonej na audjencie prywatne, znalazł Ojciec Św. marmurowy biust swój, ofiarowany przez robotników, zatrudnionych przy restauracji willi. Po przybyciu do kaplicy, gdzie prof. Rosen rozwiesił na ścianach kartony, ilustrujące w wielkości naturalnej przyszłe freski, Ojciec Św. poświęcił dłuższy okres czasu ich oglądaniu, nie szczędząc pochwał pod adresem artysty. Kartony, wyobrażające obronę Częstochowy nie wywołały ze strony Ojca Św. żadnych zastrzeżeń, natomiast co do kartonów, przedstawiających obronę Warszawy, Papież wyraził opinję, że nie odpowiadają rzeczywistości, albowiem z miejsca, gdzie odbywała się bitwa, Warszawy nie widać, jak o tem sam, zwiedzając te miejsca, przekonał się naocznie. Uwaga artysty, że widok Warszawy, umieszczony na kartonie wypada traktować jako wizję, spotkała się z krytyką Ojca Św., który pragnie, aby obraz odpowiadał rzeczywistości. Kończąc rozmowę z prof. Rosenem Pius XI wyraził radość, że w prywatnej swej kaplicy posiadać będzie pamiątkę niezapomnianych lat pobytu swego w Polsce.

Kaplica w Castelgandolfo, prócz wspomnianych dwóch wielkich fresków posiadać będzie kopję obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i mapę Polski.

Ocalenie Ojca św.

Nieomal katastrofa samochodowa.

BERLIN, 25.8. Pisma tutejsze podały niesprawdzoną wiadomość z Rzymu, że papież Pius XI w czasie jazdy samochodem z Castel Gandolfo, omal nie padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

W chwili, gdy auto przejeżdżało przez wieś Ciampino, na środek drogi spadł tuż przed autem samolot wojskowy. Dzięki niezwykłej przytomności szofera uniknięto katastrofy tylko dzięki przytomności szofera, który w ostatniej chwili zdołał zatrzymać rozpędzone auto. Nieforturny pilot wyszedł na szczęście z wypadku tylko z lekkiemi obrażeniami.

Niemieckie awjonetki

nad polskiem Pomorzem.

BERLIN, 25.8. — Dziś o godz. 6-ej rano rozpoczęły się wielkie zawody samolotów turystycznych dookoła Niemiec.

W odstępach trzyminutowych wystartowało z Berlina w grupach po 6. stokilkadziesiąt aparatów.

Już podczas startu musiały wskutek wypadków, zrezygnować z udziału w locie trzy samoloty oraz jedyny helikopter.

Do Szczecina przybyły wszystkie samoloty i natychmiast odleciały do Gdańska.

Na pierwszym etapie prowadził pilot Eugen, lecz już w Gdańsku przegścignął go znany z Challenge „pożeracz kilometrów" Seidemann. Seidemann przeleciał przez Gdańsk dotarł do Królewca i znalazł się koło godz. 10 w Gdańsku, gdzie spoatkał większość lotników, zdążających do Królewca.

Jego konkurent Eugen złamał w Gdańsku śmigło. Również trzy inne symoloty musiały zostać w Gdańsku z powodu poważnych uszkodzeń, odniesionych w chwili startu przy gwałtownym wichrze.

Z pośród awjonetek, lecących do Gdańska, dwie lądowały na terytorjum polskiem z powodu braku benzyny. Po nabraniu benzyny poleciały dalej.

Warszawski żyd miljoner

zmarł w Paryżu.

WARSZAWA, 25.8. Przed paru dniami zmarł w Paryżu niejaki Samuel Elblingen z Warszawy, jeden z najbogatszych żydów w Polsce. Pozostawiony przez niego spadek oceniany jest na 7 miljonów złotych.

Elblinger zaczął od drobnych operacyj finansowych, stopniowo dorabiając się miljonowego majątku.

Elblingera wywieziono do Paryża na operację do najsłynniejszego chirurga świata prof. Mariona, który przed dwoma laty uratował b. prezydenta Poincare'go. Tym razem operacja nie pomogła.

Zwłoki Elblingera zostaną przewiezione do Warszawy. Gmina żydowska zażądała 30.000 zł. za miejsce na cmentarzu. Gmina twierdzi, że normalnie pobrałaby ćwierć miljona złotych, ze względu jednak na liczne ofiary Elblingera na rzecz instytucji żydowskich za życia, zdecydowała się na znacznie mniejszą sumę. Rodzina natychmiast wpłaciła żądane pieniądze.

W przeddzień śmierci Elblingera konsulat polski w Paryżu telegraficznie interwenjował o natychmiastowe wydanie paszportów zagranicznych rodzinie umierającego miljonera na wyjazd do Paryża, nim jednak rodzina zdążyła wyruszyć, telfonicznie zawiadomiono z Paryża, że miljoner zamknął oczy.

Na piechotę

DO PALESTYNY.

WARSZAWA, 25.8. — Prasa żydowska donosi, że do centralnego komitetu dla walki z prześladowaniami żydów w Niemczech zgłosiło się 9-ciu żydów uchodźców Niemiec, oświadczając, że wobec braku wszelkich widoków urządzenia się w Polsce, postanowili udać się pieszo do Palestyny, gdzie mają zamiar osiedlić się na stałe. Komitet do walki z prześladowaniem w Niemczech udzielił im zasiłku pieniężnego dla umożliwienia im podróży.

Przy tej sposobności prasa żydowska twierdzi, że tylko znikoma część uciekinierów żydowskich z Niemiec znalazła zatrudnienie w Polsce. Olbrzymia większość nie ma żadnych widoków otrzymania pracy i stworzenia sobie w Polsce egzystencji. Pisma żydowskie twierdzą, że położenie żydów uchodźców z Niemiec, przybyłych do Polski, staje się coraz cięższe.

Barykady i zatory

NA KANALE FRANCUSKIM.

PARYŻ, 25.8. — Sytuacja pracowników kanałów i berlinek wkracza dziś w stadjum decydujące. Wczorajsza „cisza przed burzą" zużytkowana była przez strajkujących w ten sposób, iż bez zwrócenia uwagi władz bezpieczeństwa powstały w całym szeregu punktów kanału, łączącego Sekwanę z rzeką Oise olbrzymie zatory.

Katastrofa samolotowa

POD GRÓJCEM.

WARSZAWA, 25.8. Dziś rano na terenie wsi Głuchów pod Grójcem wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Niemal natychmiast po starcie, samolot wojskowy na wysokości 400 mtr. odmówił posłuszeństwa, co zmusiło por. Leona Suryna i plutonowego Piotra Gierasa z 1-go pułku lotniczego do wyskoczenia z aparatu.

Mimo, iż byli zaopatrzeni w spadochrony, doznali oni ciężkich obrażeń cielesnych, wskutek skoku z niedużej wysokości. Aparat spadł w pobliżu i rozbił się.

Obu lotników odwieziono natychmiast do szpitala w Grójcu, a aparat zabezpieczono na miejscu.

Przyczyny wadliwego funkcjonowania samolotu zbada komisja wojskowa.

Sensacyjna operacja

SOWIECKIEGO LEKARZA.

RYGA, 25.8. Z Moskwy donoszą, że znany chirurg prof. Worony z Instytutu transfuzji krwi w Charkowie dokonał doniosłego wynalazku. Po 3-letnich próbach i doświadczeniach udało mu się przeszczepić zdrowe organy zmarłych na organizmy żyjące.

Tak np. profesor przeszczepił zdrową nerki zostały zniszczone. organizmu pewnej kobiety, która złożyła wielką ilość trucizny, przez co jej nerki zosatły zniszczone.

Przeszczepiona nerka zaczęła funkcjonować normalnie w organiźmie kobiety, która została utrzymana przy życiu. Doświadczenie profesora Worony będzie miało epokowe znaczenie dla rozwoju chirurgji.

Dni bezmięsne

W ROSJI.

MOSKWA, 25.8. (Tel. wł.) W Rosji wskutek braku mięsa mają być wprowadzone dni bezmięsne. Obowiazywać one mają także w armji.

NIEZWYKLE SILNY ORKAN

NA ZACHODNICH WYBRZEŻACH AMERYKI.

NOWY JORK, 25.8. Od dwu dni szaleje na zachodnich wybrzeżach Ameryki niezwykle silny orkan.

Centrum orkanu posuwa się od wysp Bermudzkich wzdłuż wybrzeża, przeszło wczoraj nad Nowym Jorkiem i obecnie znajduje się nad jeziorem Ontario.

Według dotychczasowych, prowizorycznych obliczeń, zginęło wskutek orkanu 30 osób, kilkaset jest rannych. Szkody materjalne są olbrzymie.

Na wielkiej przestrzeni spotyka się wielkie przewrócone samochody, zniszczone pola, zmyte wały ochronne, szeroskie tereny zalane przez wodę morską, która wdarła się daleko wgłąb lądu, zalane całe dzielnice miast, zniszczone urządzenia plażowe, resztki łodzi i kutrów rybackich, zniszczone mosty kolejowe

Komunikacja na szosach jest w stanie Virginia niemożliwa, bowiem jezdnia jest zabarykodowana setkami drzew, wyrwanych przez wicher.

Setki małych parowców, obsługujących komunikację przybrzeżną oraz łodzi rybackich, leżą na brzegu częstokroć zupełnie rozbite.

Po raz pierwszy od wielu lat niloci portu nowojorskiego nie mogli przeprowadzić przybyłych okrętów koło latarni morskiej Ambrose. Okręty musiały zarzucić kotwice przed wejściem do portu.

Również po raz pierwszy od 1868 r. zgasło światło pochodni na Pomniku Wolności w porcie nowojorskim.

W pobliżu Nowego Jorku na rzece Anacostia zawalił się pod ciężarem przejeżdżającego pociągu nadwyrężony przez huragan most. Kilka wagonów wpadło do rzeki, kilka uległo rozbiciu.

Ilość ofiar wynosi tylko 4 zabitych, bowiem pociąg jechał prawie pusty.

UKRAINIZM W ANGLJI.

Zeszyt lipcowy miesięcznika rosyjskiego Znamia Rossii, wychodzącego w Pradze, przynosi korespondencję z Londynu, poświęconą działalności emisarjusza b. hetmana Skoropadskiego, p. Korostowca, a wyjaśniającą obecne ożywienie jego działalności po chwilowem osłabieniu w początku rb.

Poprzednio opiekował się p. Korostowcem p. Gregory, który w początku roku 1931 oddał na rzecz propagandy ukraińskiej w Londynie swoje czasopismo p.t. The Whitehall Gazette and St. James Review, a następnie dał Korostowcowi znaczne fundusze dla zorganizowania Towarzystwa angielsko - ukraińskiego i wydawania miesięcznika Inwestigator. Mając obszerne stosunki w angielskich kołach politycznych, Gregory zbliżył Korostowca z niektórymi antybolszewickimi działaczami politycznemi i finansowymi Anglji. Urwało się to około początku r. 1933, gdyż p. Gregory, zawikłany w proces o handel tytułami, zbankrutował.

Włodzimierz Konstantynowicz Korostowiec jest b. urzędnikiem rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Z hetmanem Skoropadskim zbliżył się, gdy przyjęty został do ukraińskiej służby dyplomatycznej jesienią 1918 r. i miał parę tygodni przed upadkiem hetmanatu wyjechać do jednego z państw neutralnych dla rozpoczęcia pertraktacyj z Ententą, ale przedtem ani pod względem wykształcenia, ani dawnej działalności nie miał z ukraińskim ruchem nacjonalistycznym nic wspólnego. Teraz Korostowiec jest członkiem kilku najdroższych klubów arystokratycznych m. in. Królewskiego automobilklubu ma wspaniałe auto, szofera i nie krępuje się wydatkami. Jest to człowiek inteligentny, ruchliwy, władający kilku językami, reprezentacyjny zewnętrznie, o kulturalnych przyzwyczajeniach.

Skąd to ożywienie i skąd na to pieniądze po wyschnięciu źródła p. Gregory'ego?

Gdy w Niemczech doszedł do władzy Hitler, działalność Korostowca w Londynie nabrała szerszego rozmachu. Prawdopodobnie istniał już dawniej pewien kontakt między narodowymi socjalistami, a monarchistami ukraińskimi i Skoropadski otrzymywał od nich subsydja. Poczynając od lutego — marca b.r., mimo że Gregory przestał popierać Korostowca, rozwinął on szeroką działalność. Udało mu się przekonać niektórych, dość wybitnych działaczy politycznych, że separatyści ukraińscy potrafią drogą oderwania, przy pomocy Niemców Ukrainy zadać cios śmiertelny bolszewizmowi, a w każdym razie osłabić go, odepchnąwszy ku północy i wschodowi i pozbawiwszy obfitujących w bogactwa naturalne południowych obszarów wraz z wyjściem ku Morzu Czarnemu. Do programu Korostowca należy nietylko oderwanie Ukrainy, lecz i Transkaukazji, Kaukazu Północnego i ujścia Wołgi.

Motywy, które skłoniły Anglików do udzielenia pomocy moralnej i materjalnej Korostowcowi, są oczywiście różne:

1) Niektórzy najbardziej zawzięci i bezinteresowni działacze antybolszewiccy popierają Korostowca dlatego, że jego plan wydaje się im jedynym realnym planem uwolnienia Rosji od bolszewików. Powołuj(?) się co do głównych podstaw programu politycznego. Wobec tego powiadają, że nic im nie pozostaje, jak tylko podtrzymywać plan Korostowca, mający pewne podstawy realne i perspektywy powodzenia, wobec poparcia którego mu udziela Hitler.

2) Plan Korostowca cieszy się sympatją b. działaczy administracji angielskiej w Indjach, którzy z własnego doświadczenia przekonawszy się o znaczeniu zarazy komunistycznej, nienawidzą śmiertelnie bolszewików i pragną bądź ich obalenia, bądź osłabienia w takim stopniu, by nie mogli oni szkodzić interesom angielskim w Indjach.

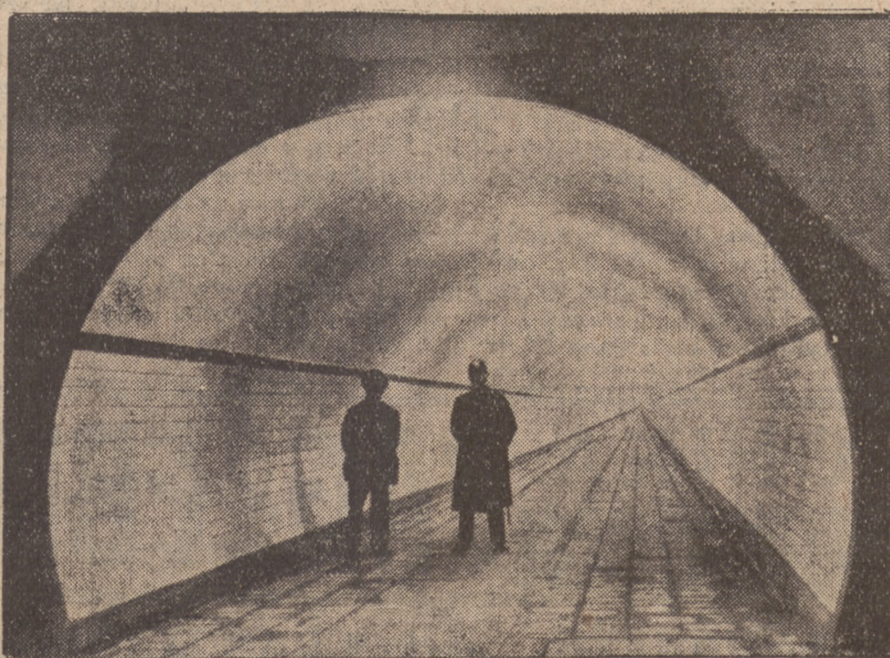
3) Niektórzy przedstawiciele świata finansowego mają nadzieję, że w wypadku wyodrębnienia Ukrainy zdobędą wpływ przemożny na jej budownictwo i potrafią zabezpieczyć sobie wielkie zyski drogą eksploatacji jej bogactw naturalnych.

Zbliżeni do partji konserwatywnej działacze, jak lordowie Lloyd, Dumby, Phillimore i inni, popierają Korostowca dla motywów, wymienionych w p. 1. Z Anglików indyjskich wybitną rolę gra sir M. Odwire, b. gubernator Pendżabu. Wreszcie do trzeciej kategorji należy magnat naftowy sir Henry Deterding, nadto zaś Korostowiec uzyskał znaczne subsydjum od pewnej linji okrętowej za obietnice zapewnienia jej monopolu na wywózó towarów z portów Morza Czarnego.

Co do ścisłego związku między intrygami ukraińskiemi w Londynie a narodowymi socjalistami niema wątpliwości. Podczas swego pobytu w Londynie Rosenberg przyjął kilkakrotnie Korostowca, a w biurze jego urzęduje od maja r.b. dwóch emisarjuszy niemieckich. Jeden z nich, Galicjanin Kysiłowskij, jest b. oficerem austryjackiego sztabu generalnego, który podczas okupacji Odessy należał do sztabu jednej z armji okupacyjnych. Nazwisko drugiego emisarjusza jest narazie niewiadome. Dzięki Niemcom Korostowiec zbliżył się z Deterdingiem, który udziela mu poważnej pomocy finansowej.

Swięto dzieci szkolnych
W ROSJI SOWIECKIEJ.

Z okazji rozpoczecia roku szkolnego, w Rosji sowieckiej odbyły się dnia 24 sierpnia wielkie uroczystości młodzieży szkolnej. W dniu tym wszystkie parki kultury, sady, kluby, stadjony i stacje wodne przeznaczone zostały wyłącznie dzieciom. W kinach sowieckich odbywały się specjalne przedstawienia dla dzieci. Urządzono również masowe wycieczki młodzieży szkolnej do muzeów i innych instytucji kulturalnych.



TUNEL POD SKALDĄ.
Gigantyczne twory techniki współczesnej — tunele pod rzeką Skaldą w Belgji. Jeden z nich długości 500 m. przeznaczony jest dla pieszych, drugi, długości 2 klm. dla ruchu kołowego. Otwarcie tunelu nastąpi 10 września bieżącego roku.

Żydowski problem w Niemczech
na kongresie sjonistów w Pradze

Ze zrozumiałych powodów żydowska opinja publiczna jakoteż i opinja publiczna nieżydowska wielką uwagę poświęca stanowisku i zapatrywaniom obradującego w Pradze kongresu sjonistycznego i głównych przywódców sjonistycznych na dzisiejszą sytuację w Niemczech. Prezydent organizacji sjonistycznej Nahum Sokołow, już w zagajającem przemówieniu, wobec oficjalnych przedstawicieli czechosłowackich i innych, licznych gości i dziennikarzy przedstawił zasadnicze stanowisko wobec kwestji położenia żydów w trzeciej rzeszy. Sprawą tą zajął się Sokołow ponownie podczas obrad kongresu.

„Nie jest naszem zadaniem — mówił Sokołow — wpływać na bieg wypadków w Niemczech lub krytykować wewnętrzny rozwój niemieckiego narodu. Ale nas dotyczy los żydów, który z rozwojem tym jest ściśle związany. Nowe państwo niemieckie uczyniło z teorji rasowej swoją platformę. Stoi na stanowisku, że jedynie tylko rodacy niemieckiej krwi mogą być pełnymi obywatelami państwa“. Wychodząc z tego stanowiska niearyjczyk ogłoszony został za zdyskwalifikowanego pod względem towarzyskim, kulturalnym i gospodarczym. Nie jest dopuszczalnem dla żydów aby pozwalali, by szalał antysemityzm. Muszą nastąpić energiczne protesty.

Wytworzono legendę o wrogiem stanowisku żydów wobec państwa niemieckiego. **Niezłomna wierność niemieckich żydów, jak również i przyjaźń nieniemieckich żydów nie musi być specjalnie podkreślana i udowadniana.** Nie miałoby jednak sensu polemizować z światem, który o argumentach nie chce słyszeć. Sjoniści jako awangarda szesnastomiljonowego narodu odrzucają z dumą to hańbienie ich honoru.

Sjoniści nie chcą zaprzeczać różnic pomiędzy narodowościami i rasami i nie chcą przemienić światu w kosmopolityczną mieszaninę, ale walczą przeciwko nowej formie antysemityzmu, przejawiającego się w narodzie niemieckim. W imieniu ludzkiej godności muszą domagać się, aby i żydzi byli tak samo szanowani i równouprawnieni. **Odrzucić również należy asymilację żydów,** bowiem oznacza ona zanik żydowskich narodowych właściwości. Emancypacja żydów jednak jest niemożliwa, dokąd naród żydowski na kuli ziemskiej nie będzie mieć własnej ojczyzny, z drugiej zaś strony niemożliwy jest sjonizm dokąd żydzi na świecie nie będą równouprawnionymi obywatelami. “Ghet to nie może wytworzyć nic innego jak tylko znowu ghetto“. Sjoniści protestują przeciwko nadużywaniu podrabianych aktów i pamfletów a jeżeli obecnie w wielkiem państwie, przy różnych oficjalnych sposobnościach, wskazuje się na t. zw. „Protokuły mędrców Sjonu“, to trzeba stanowczo oświadczyć, że pamflet ten jest obrazą żydostwa“.

Pod koniec swego przemówienia prezydent Sokołow podkreślił, że chodzi o problem światowy i że dlatego znaleźć musi się przed forum międzynarodowem. **Może koniecznem będzie, aby znaczna część niemieckich żydów przy poparciu rządu i Ligi Narodów wyemigrowała do innych państw, a zwłaszcza do Palestyny.**

Z DNIA

MŁODZIEŻ A PROGRAM GOSPODARCZY.

Czytamy w „Myśli Narodowej“:

Ważną część programu, którego społeczeństwo polskie domaga się od pokolenia niepodległej Polski, jest program gospodarczo-społeczny. Znaczna bowiem część bolączek, które nas dzisiaj trapią, leżą w dziedzinie gospodarczej, w dodatku zaś te właśnie najjaskrawiej występują nazewnątrz.

Młode pokolenie coraz bardziej odwraca się od obecnego ustroju gospodarczego, źródła szeregu nieszczęść dzisiejszych. Nie znaczy to bynajmniej, by było ono zapatrzone w to, co się dzieje u naszego wschodniego sąsiada lub zachwycały je ostatnie ostatnie eksperymenty amerykańskie. Młode pokolenie szuka własnych dróg, nie idąc niewolniczo nawet za pokrewnemi, pod niejednym względem, doświadczeniami włoskiemi lub niemieckiemi. Już dziś znając, jego tendencje i nastroje, można przewidzieć, że **zechce ono oprzć przyszłość gospodarczą Polski nie na państwie i jego przymusie, lecz — na ujętych w twarde karby instynktów społecznych — jednostkach. Nie cofnęłoby się ono zapewne, w okresach przejściowych, przed daleko nawet idącem wkraczaniem państwa w życie gospodarcze, dla uporządkowania dzisiejszych niezdrowych stosunków, w zwykłych jednak okolicznościach nie chciałoby zbytnio krępować jednostek, zabijając ich inicjatywy i samodzielności.**

Dobrzeby było, gdyby się mogła rozwinąć rzeczona dyskusja w palącej sprawie gospodarczego i ustrojowego programu.

PRZECIWK ORODZINIE.

Organ Legjonu młodych „Państwo pracy“ zajął się z okazji nowego roku szkolnego kryzysem współczesnej rodziny. Według pupilów obecnego reżymu, rodzina jest szkodliwa. Powstaje potrzeba „stworzenia doskonalszych, niż rodzina, jednostek“, gdyż „w dążeniu do ideału demokracji natrafiamy na przemożny opór rodziny“, gdy chodzi o zlikwidowanie nierówności społecznych i klasowych. I nie tylko to:

> Oprócz pogardy dla pracy uczy się w domu młode pokolenie nielojalności wobec państwa, omijania obowiązków obywatelskich, sportu wyzyskiwania państwa... Często nieznaczny cyniczny uśmiech kogoś z bliskiego otoczenia niweczy doszczętnie cały wpływ wychowawczy szkoły, cały idealizm i bezinteresowność w stosunku do państwa...

Nie musi zbyt głęboko sięgać ów wpływ wychowawczy oraz „idealizm i bezinteresowność w stosunku do państwa“, jeżeli go niweczy „cyniczny uśmiech kogoś z bliskiego otoczenia“... Ale posłuchajmy dalej, co wypisuje przyszła „elita“:

> Na to wszystko jest jedna rada: rodzinę zreformować i przekształcić od podstaw, a wychowanie młodych pokoleń powierzyć państwu... Internat z powodzeniem zastąpić może dom rodzicielski... Upaństwowienie wychowania należałoby zacząć od dorosłej młodzieży akademickiej... Reforma wychowania winna iść stopniowo z wiekiem wdół — aż do „żłóbków“ dla niemowląt...

Jakiż jest ostatecznie ideał „młodych legjonistów“, rozpisujących się na łamach „Państwa pracy“:

> Jako przykład wzorowego współczesnego internatu — pisze autor — wysunę szkołę dla młodocianych przestępców w Warszawie przy ul. Budowlanej.

Na marginesie tych istotnie co najmniej ciekawych wywodów, „ABC“ robi następującą uwagę:

> Teraz już wszystko w porządku. Młodociani kandydaci na straż bezpieczeństwa dla przyszłej sanacyjnej elitarchji, marzący o „demokratycznej“ roli policjantów, czuwających nad dorastaniem społeczeństwa już od żłóbków dla niemowląt, mają nieomylny instynkt. W poszukiwaniu metod wychowawczych przyszłej Polski ten instynkt sprowadza ich odrazu na najwłaściwszą drogę i ukazuje idealny wzór „państwowego internatu wychowawczego“ w... kryminale.

Przykład dobrano niezwykle trafnie. Rzeczywiście trudno o lepszy.

Interes jednostki, czy dobro ogólne?

Sprawa „budek" w Zagłębiu.

Omawiając tylokrotnie sprawę akcji budowlanej w Zagłębiu, podawaliśmy na podstawie zaobserwowanych faktów, bądź też na podstawie rozmów z osobami zainteresowanemi w tej sprawie, środki i sposoby, umożliwiające rozwój ruchu budowlanego na naszym terenie i usuwanie całkowicie zbędnych trudności i przeszkód natury formalistycznej, wpływających hamująco na ożywienie tego ruchu.

Bezstronność nakazuje przyznać, iż w dziedzinie tej nastąpiła już znaczna zmiana na lepsze, gdyż zarówno władze rządowe, jak i samorządowe idą reflektantom na rękę i starają się usuwać przeszkody, są jednak jeszcze różne trudności, ogromnie tamujące ruch budowlany, a wobec których władze są bezsilne.

Jedną z tych trudności stanowią budki. Otóż w miastach Zagłębia istnieje nietylko na przedmieściach i bocznych ulicach, ale nawet przy głównych arterjach sporo placów, których właściciele odawna już posiadają potrzebne fundusze, a nawet zatwierdzone plany domu, lecz nie mogą przystąpić do budowy, gdyż na ich placu znajdują się budka, na której usunięcie niema sposobu, właściciel bowiem płaci regularnie czynsz dzierżawny i dobrowolnie nie chce się usunąć. Pozatem znane są dość częste wypadki, kiedy posiadacze budki widząc, iż właścicielowi placu bardzo zależy na oczyszczeniu placu, chcą wykorzystać sytuację i wzamian za usunięcie budki, żądają wysokiego odstępnego, lub lokalu w mającym powstać domu za dotychczasowy czynsz dzierżawny, wynoszący zwykle od 5 do 10 zł. miesięcznie. Właściciel domu nie chce się naturalnie zgodzić na podobne warunki i w rezultacie place, na których powstałyby okazałe wielopiętrowe domy, ozdobione są ohydnemi budami i niema na to sposobu, ani rady.

Dziś, kiedy pogląd na akcję budowlaną u nas uległ korzystnemu przeobrażeniu i kiedy zwraca się dużą uwagę na rozwinięcie i ożywienie ruchu budowlanego, samorządy nasze powinny zająć się poruszoną sprawą, bowiem z uwagi na jej znaczenie, interes jednostki bezwzględnie winien ustąpić na rzecz dobra ogólnego, jakim w obecnych warunkach jest ruch budowlany, powodujący ożywienie na rynku pracy i powiększający majątek narodowy.

Przy odrobinie dobrych chęci w każdym wypadku sprawę można pomyślnie załatwić, a wrazie stwierdzenia, iż właściciel budki świadomie i celowo, mając na uwadze korzyści osobiste, nie chce się usunąć, powinny być stosowane środki przymusowe.

W każdym razie jest najwyższy czas, aby wreszcie wstrętne budy zniknęły a ulic miast Zagłębia, a na ich miejsce powstały okazałe budynki. Ponieważ sprawa ta w dużej mierze interesuje także nasze samorządy, sądzić należy, iż zmienią one dotychczasowy swój stosunek pozostawiając ją do załatwienia tylko osobom bezpośrednio zainteresowanym, t. j. właścicielowi placu i budki, i samorządy pomogą do pomyślnego rozwiązania sprawy, mając na uwadze dobro ogólne.

O zamówienia

DLA FIRM MIEJSCOWYCH.

O ile sprawa zatrudnienia robotników miejscowych została na naszym terenie od dość dawna pomyślnie załatwiona, głównie dzięki temu, iż zarówno do robót prywatnych, jak i publicznych miejscowi robotnicy nie dopuściliby pracowników zamiejscowych, o tyle niektóre z Magistratów nie chcą, czy nie mogą pojąć, iż wykonanie wszelkiego rodzaju robót należy powierzać wyłącznie przedsiębiorstwom miejscowym i zamówienia, niekiedy bardzo poważne, oddają firmom zamiejscowym.

Przykre te zjawisko nie powinno nadal mieć miejsca i w sprawie tej powinna wystąpić z energicznym protestem Izba przemysłowo - handlowa, gdyż jest rzeczą niebywałą, aby miejscowe przedsiębiorstwa, dając pracę ludziom tutejszym i ponosząc wszelkiego rodzaju świadczenia i opłaty na rzecz instytucyj samorządowych, przyglądały się obojętnie, jak ewentualny zarobek zabierają im firmy zamiejscowe. Takie stosunki bezwzględnie nie mogą być tolerowane w obecnych warunkach i sądzić należy, iż zjawisko to zniknie na naszym terenie, tak jako oddawna zniknęło w innych miejscowościach, gdzie wogóle niema o tem mowy, aby jakakolwiek firma zamiejscowa mogła otrzymać nawet małe zamówienie.

Uroczystości na Jasnej Górze

ku czci Jana Sobieskiego i królowej Jadwigi.

250-cio letnia rocznica wyprawy króla Jana III pod Wiedeń, z takim zapałem w różnych stronach kraju obchodzona, najwspanialszy swój wyraz przybierze na Jasnej Górze.

I słusznie. Tu bowiem, bezpośrednio przed odsieczą wiedeńską przybył Sobieski wraz z trzema synami i świtą królewską, by u stóp Cudownego Obrazu błagać Bogarodzicę o pomoc i błogosławieństwo dla swych szlachetnych zamierzeń. Tu modląc się w Cudownej Kaplicy, od ówczesnego Przeora Jasnej Góry otrzymał szablę Żółkiewskiego, jako szczęśliwą zapowiedź zwycięstwa. Tu wreszcie, po dokonanej odsieczy wiedeńskiej, przysłał z powrotem ofiarowaną mu szablę i szereg cennych pamiątek, do dziś starannie w Skarbcu Jasnogórskim przechowywanych.

Zaiste, piękny to wzór chrześcijańskiego rycerza, po wsze czasy godny naśladowania!

Jasna Góra i jej stróże Paulini z radością serca przyjęli wiadomość, że z okazji obchodu odsieczy wiedeńskiej Rycerstwo polskie w komplecie ze swymi wodzami, za przykładem króla Jana III, w dniu 17 września u stóp Jasnej Góry ma złożyć hołd Najświętszej Królowej, ślubując Jej obronę Ojczyzny i Kościoła.

Słuszna rzecz, by w dniu tym, obok jaknajliczniejszych zastępów rodaków, zorganizowana młodzież przysposobienia wojskowego we wszystkich swych formacjach i odcieniach, jak jeden olbrzymi legjon przy naszej dzielnej Armji, złożyła również hołd Królowej Korony Polskiej.

W tydzień później, dnia 24 września, odbędzie się na Jasnej Górze, wielka uroczystość ku czci królowej Jadwigi, w którym to dniu wobec całego Episkopatu Polskiego i Ich Eminencjami na czele, przy napływie mnóstwa wiernych, wszystkie organizacje katolickie i narodowe przez swoich delegatów złożą na ręce Najdostojniejszych Arcypasterzy prośby do Ojca Ś-go o beatyfikację uwielbianej od pięciu wieków Monarchini.

Ojcowie Paulini poczynili starania w Ministerstwie komunikacji o jaknajdalej idące ulgi kolejowe na obydwie uroczystości, od dnia 13 do dnia 26 września rb.

O. Pius Przeździecki, Generał Zakonu OO. Paulinów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

26 Sobota

Dziś N.M.P. Jasnog.
Jutro Prz. rel. św. Kaz.
Wschód słońca 4 m. 47.
Zachód „ 18 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Bezbożne dziewczę.
PALACE: Czarny kapitan. — Ramona.
EDEN: Pożegnanie z grzechem.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Student ze Sztokholmu. — Mężowie i żony.
ŚWIATOWID: Flirt pięknej pani.

DĄBROWA

WANDA: Dzielny wojak Szwejk. — Dodatki dźwiękowe.
ARS: Wielkomiejskie cienie.

ZAWIERCIE.

STELLA: Ostatnie noce kawalera.

—o—

× **KURS PRZYGOTOWAWCZY.** Stowarzyszenie asystentów akad. górn., w Krakowie przy współudziale Stow. studentów akad. górn., urządza kurs przygotowawczy do egzaminu konkursowego z matematyki i fizyki. Kurs rozpocznie się dnia 12 września i potrwa do dnia 22 września. Opłata za kurs wynosi 10 zł. od przedmiotu. Uczestnicy kursu mogą otrzymać na czas kursu, w Domu studentów akad. górn., mieszkanie bez pościeli za opłatą 1 zł. dziennie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Stowarzyszenie stud. akad. górn., Kraków, Aleja Mickiewicza 30, w dniach 11 i 12 września.

× **PŁATNOŚĆ NADZWYCZAJNEJ DANINY MAJĄTKOWEJ.** Nadzwyczajna danina majątkowa w drugiej grupie kontyngentowej na rok 1933, płatna jest w terminie od 31 sierpnia br. Nakazy płatnicze zostały rozesłane za potwierdzeniem odbioru. Nieuiszczoną w terminie kwotę nadzwyczajnej daniny majątkowej w drugiej grupie kontyngentowej, należy ściągnąć w drodze egzekucji bezpośrednio po upływie terminów płatności.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 26 SIERPNIA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.30 — Dziennik poranny. 7.35 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.00 — Transmisja z Wilna uroczystości otwarcia Targów północnych oraz reportaż z działu lniarskiego. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.10— Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 16.00 — Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 16.30 — Muzyka lekka. 17.00 — „Dwudziestopięciolecie Związku walki czynnej" — wygł. dr. Wacław Lipiński. 17.15 — Koncert kameralny. 18.15 — „Malownicza Jugosławja" — wygł. prof. Wojsław Mole. 18.35 Arje i pieśni w wykonaniu Olgi Olginy. 19.05 Prof. dr. Witold Wilkosz wygłosi odczyt. 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — Kwadrans literacki. Zdzisław Kleszczyński fragm. z powieści „Tyran". 20.00 — Muzyka lekka. 21.30 Koncer Chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — Muzyka taneczna. 23.30 — Wiadomości z kraju dla członków Polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. 23.35 — Muzyka taneczna.

—o—

× **W SPRAWIE REORGANIZACJI SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH.** W związku z reorganizacją detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych i wydawaniem zezwoleń na tę sprzedaż bez ograniczeń, specjalna delegacja zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R.P. przedłożyła jednobrzmiące memorjały w Radzie Ministrów, oraz ministerstwach opieki społecznej, spraw wojskowych i skarbu. W skład delegacji wchodzili: prezes pos. Karkoszka, wiceprezes p. Szułczyński pos. Wagner i por. Kłak.

Związek stoi na stanowisku, że nadawanie bez ograniczeń koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych pozostaje w sprzeczności z ustawą inwalidzką, która gwarantuje pierwszeństwo przy uzyskiwaniu tego rodzaju koncesyj inwalidom wojennym.

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE WNIEBOWZIĘCIA N. M. P. W SOSNOWCU.

Porządek nabożeństw od niedzieli XII po Świątkach, to jest od dnia 27 sierpnia w kościele parafjalnym Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu:

W niedziele i święta prymarja o g. 6-ej rano, Msza Św. o g. 8, Msza Św. dla szkół o g. 9 m. 40, Suma o g. 11, ostatnia Msza Św. o g. 12.30.

W dnie powszednie prymarja o g. 6-ej, Msze Św. o g. 6.30, 7, 8 i 9-ej.

Ks. T. Jankowski.

—o—

× **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** W dniu 5 września br. zwyczajem dorocznym wyrusza z Czeladzi piesza pielgrzymka na Jasną Górę, która trwać będzie tydzień. Z pielgrzymką idzie ks. Szuba, oraz orkiestra straży ogniowej Piątnicy wyruszą po mszy św. i będą w Częstochowie na uroczystościach Narodzenia Matki Boskiej.

× **ULICA DIETLOWSKA W SOSNOWCU.** Jak się dowiadujemy zarządzeniem komisarza m. Sosnowca ul. 3 Maja w Sosnowcu od ul. Parkowej do placu Kościuszki przywróconą ma nazwę Dietlowskiej. Zarządzenie to wydaje się być zupełnie słusznem, jeżeli się zważy, iż nazwę taką niegdyś miała oraz z wyglądu na życzliwy stosunek rodziny Dietlów dla spraw miejskich.

× **SZAJKA KOMUNISTYCZNA PRZED SĄDEM.** Przed Sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali za działalność komunistyczną Majer Birnbach z Sosnowca, Gerhard Friechel z Katowic, Hubert Rotter z Katowic i Hubert Sodawicz z Katowic. Wszyscy oskarżeni byli członkami centralnego komitetu polskiej partji komunistycznej. Osk. Birnbach współpracował z osk. Friechlem, którzy do mieszkania osk. Rottera sprowadzili maszynę drukarską przy pomocy której drukowali bibułę o treści antypaństwowej. Drukarnię tę przenoszono z miejsca na miejsce i tak przewożono ją z Katowic do Sosnowca, do Mysłowic i innych miejscowości. Reszta oskarżonych wywoziła w walizach przygotowaną bibułę i rozpowszechniała wśród robotników i bezrobotnych na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Oskarżeni do winy nie przyznali się, jednak przesłuchani świadkowie w zupełności winę ich udowodnili. Wobec tego Sąd skazał Birnbacha na 2 lata, Friechla na półtora roku, oraz Rottera i Sodawicza na 8 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat.

KOMUNIKATY

═ **ZARZĄD A. K. Z. W KRAKOWIE** wzywa wszystkich kolegów, dłużników Koła, aby czemprędzej uregulowali swe zobowiązania w Kole, gdyż w przeciwnym razie sprawy ich długów przekazane będą Uniwersytetowi do wyegzekwowania w drodze administracyjnej, a to w związku z prawdopodobną częściową likwidacją Koła w myśl nowej ustawy o stowarzyszeniach akademickich.

Sekcja kulturalno - oświatowa przypomina organizacjom i stowarzyszeniom oświatowym w Zagłębiu, że prelegenci Akad koła zagłębian w Krakowie chętnie wygłoszą kilka referatów podczas tych ferji wakacyjnych jak i później — tylko organizacje są proszone o wcześniejsze zamawianie prelegentów z oznaczeniem tematu, dokładnego terminu i adresu. Dyżury w sprawach Koła pełni do 1.9 r.b. p. Liszczyk Zygmunt. Piaski, Warszawska 1, zaś od 1.9 b.r. w Krakowie Garbowska 7a.

═ **WYCIECZKA ZW. MŁ. PRAC. „JEDNOŚĆ"** W dniu 3 września r.b. Związek Młodzieży Pracującej „Jedność" organizuje wycieczkę do Kalwarji Zebrzydowskiej. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku, Marjacka 1 — telefon 7-72; zapisy przyjmuje p. M. Policzkiewicz w godzinach wieczorowych od 18 — 21. Goście mile widziani.

═ **TOW. DRAM.-ŚPIEW. „LIRA" W GRODŹCU.** Towarzystwo dramatyczno-śpiewacze „Lira" w Grodźcu po przerwie wakacyjnej rozpoczyna swą pracę normalną w sobotę dnia 26 b.m. Wszyscy członkowie czynni proszoni są o przybycie w tym dniu o godz. 19 do lokalu wspólnego „Sokoła" i „Liry" na pierwszą powakacyjną lekcję.

═ **ZARZĄD KOŁA PODOFICERÓW REZERWY W BĘDZINIE** zawiadamia swych członków, że 27 b.m. o godz. 15 w Będzinie na t. zw. Mrowcach koło cmentarza odbędzie się strzelanie o odznakę O. S. II i III klasy i w tym celu naznaczona jest zbiórka w lokalu Koła o godz. 14 m. 30 punktualnie. Jednocześnie nadmienia się, że w dniu 10 września r. b. z racji odsłonięcia płyty pamiątkowej ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury odbędą się zawody o odznakę strzelecką I i II klasy, a do zawodów będą mogli stanąć ci, którzy posiadają odznakę III klasy. Broń i amunicja na miejscu.

Ciekawa książka z „łapówkami"

DOCHODZENIE PRZECIWKO DZIERŻAWCOM RZEŹNI W SOSNOWCU I REWELACJE O ICH PEŁNOMOCNIKU ZELINGERZE.

Donosiliśmy już o zatargu istniejącym pomiędzy przywożącymi mięso do Sosnowca, rzeźnikami miejscowymi i obecnymi dzierżawcami rzeźni w Sosnowcu, na tle opłat za oględziny mięsa, pobieranie opłat za szlamiarnię i t. d. Obecnie w związku z nieprawnem pobieraniem opłat przez dzierżawców, wbrew istniejącej ustawie na skutek skarg poszkodowanych urząd prokuratorski polecił przeprowadzenie dochodzenia przeciwko dzierżawcom rzeźni i pełnomocnikowi Zelingerowi.

W trakcie prowadzonego dochodzenia wyszły na jaw i inne sprawy, a mianowicie działanie na szkodę Magistratu. Ponieważ z oględzin za mięso większa część opłat idzie na rzecz Magistratu, a mniejsza na rzecz dzierżawców, okazało się, że Magistratowi przedstawiano w wykazach mniejszą ilość przywożonych sztuk zabitych, aniżeli było w rzeczywistości.

Śledztwo jeszcze jest w toku i niedługo zapewne zostanie ukończone z... ciekawemi wynikami.

W trakcie dochodzenia wyszło na jaw, iż pełnomocnik dzierżawców wiedział o obowiązującej ustawie mówiącej, w jakiej wysokości wolno pobierać opłaty, tembardziej, że Magistrat przesłał dzierżawcom treść tej ustawy, na zwróconą jednak uwagę przez poszkodowanych, odpowiadał w drwiący sposób, że nic go ta ustawa nie obchodzi.

Bardzo ciekawą jest osoba pełnomocnika obecnych dzierżawców Zelingera, odpowiedzialnego za prowadzenie rzeźni.

Otóż swego czasu w Zawierciu sporządzono u notarjusza b. ciekawy protokuł w związku z „nieporozumieniami" rodzinnemi wśród Zelingerów i innych wspólników w sprawie rozrachunków związanych z dzierżawą rzeźni w Zawierciu. W protokule tym (Rep. na rok 1928 pod nr. 668) znajduje się taki ustęp:

§ 5. Ajzyk i Zajnwel Zelingerowie i Dawid Sandomierski oświadczają, że suma z obliczenia wzajemnego jest wszystkim dobrze znaną, że natomiast księgi wydać im nie mogą, ponieważ w księgach tych **Lejzor i Pinkus, oraz Berek Zelingerowie,** tudzież Mordka Dawid Bugajski wpisywali **sumy, wydatkowane przez nich na łapówki, tym osobom, z którymi zawierali umowę bez przetargu z dnia 28 listopada, roku 1927,** i że księgi te mają zamiar złożyć dla wszczęcia dochodzeń w jaki sposób Lejzor i Cyperja małżonkowie Zelinger, Pinkus Zelinger, Berek Zelinger i małżonkowie Bugajscy doszli do zawarcia wzmiankowanej umowy z dnia 28 listopada 1928 roku, Radzie miejskiej m. Zawiercia, Urzędowi wojewódzkiemu w Kielcach i Urzędowi prokuratorskiemu w Sosnowcu.

Wspomniany w protokule Berek Zelinger jest obecnie pełnomocnikiem dzierżawców rzeźni miejskiej prowadząc ją wraz ze swym bratem Pinkusem. Owa „książka z łapówkami" nie dostała się do ręki ani Rady miejskiej w Zawierciu ani urzędu wojewódzkiego, ani urzędu prokuratorskiego, osiągnięto porozumienie. Nie mniej oświadczenie o dawaniu łapówek, aby uzyskać rzeźnię bez przetargu zostało przed notarjuszem złożone i zanotowane.

Oczywiście, dla Magistratu sosnowieckiego, nie może być rzeczą obojętną... z kim ma okoliczność, tembardziej, że przez ręce prowadzącego rzeźnię przechodzą i wpływy dla Magistratu, oraz z tego względu, że rzeźnia to przedsiębiorstwo użyteczności publicznej.

Zestawiając dotychczasowe doświadczenie Magistratu z rzeźnią miejską wydaje się, że najsłuszniejszą rzeczą będzie, gdy w przyszłości Magistrat będzie prowadzić ją sam, we własnej administracji.

Zęby — jako broń przeciw policji.

Niefortunna ucieczka poszukiwanego opryszka.

Policji czeladzkiej udało się ująć groźnego i dawno poszukiwanego przez sądy w Król. Hucie i Sosnowcu opryszka Mieczysława Piątka. Piątek ujęty został przez dwóch wywiadowców w okolicy kop. Saturn, w chwili gdy czując usuwający mu się z pod nóg, grunt, zamierzał uciec i ukryć się na Śląsku.

Opryszek, który wpadł w matnię nie zrezygnował z odzyskania wolności i w chwili gdy prowadzony przez policjantów, znalazł się obok hałdy kop. Saturn, nagłym ruchem wyrwał się, rzucając się do ucieczki. W chwilę później jednak jeden z policjantów ujął go, a wtedy wściekły opryszek wbił mu zęby w rękę tak głęboko, że z otwartej rany trysnęła krew. Nie pomogło mu to jednak, a obezwładnego odprowadzono do więzienia.

Pogryziony policjant zmuszony był udać się pod opiekę lekarską.

Naiwnych siać nie trzeba...

Naciągnęła kilkunastu... „frajerów".

Do czego dochodzi pomysłowość ludzka, świadczyć może najlepiej rozprawa, jaka się odbyła w Sądzie grodzkim w Sosnowcu. Przed obliczem sędziego stanęła niepozorna, starsza już wiekiem kobiecina 52-letnia Zofja Korlacka, (Sosnowiec, Sielecka 32) oskarżona o to, że pod pozorem wyrobienia posady w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, wyłudziła od 28-letniego Władysława Mogiły 300 złotych. A oto, co mówi poszkodowany:

— Byłem bez pracy. Kolega mój powiedział mi, że Korlacka trudni się zawodowo wyrabianiem posad woźnych, palaczy, inkasentów, urzędników i t. d. Przyszedłem więc do niej i powiedziałem, że szukam pracy, na co Korlacka uśmiechnęła się i powiedziała:

— Posada?! — to dla mnie drobnostka. Mam masę znajomości. Znam sędzinę z Sądu okręgowego, więc jeśli pan by chciał?!... Tylko, że... trzeba złożyć tytułem kaucji 100 złotych. Zgodziłem się — naturalnie — z ochotą i dałem pieniądze. Upłynął miesiąc, a o posadzie ani słychu. Korlacka zobaczywszy mnie oświadczyła:

— Widzi pan, była posada w sądzie, ale... sędzia umarł. Jest jednak druga posada w halach targowych, tylko nie wiem, co zrobić, bo sędzina mi nie chce zwrócić pieniędzy. Gdyby pan dał mi — ot — z 200 złotych to posada będzie murowana. Znam kierownika hal Brocka — on już się postara, żeby pan pracował...

Cóż miałem robić? — uwierzyłem jej i znów dałem 200 złotych. Upłynął znów miesiąc, a posady jak nie było, tak nie było. Dopiero później dowiedziałem się, że takich, jak ja „frajerów" jest więcej. Pieniędzy nie odebrałem...

I choć Korlacka wzięła obrońcę, sąd po zbadaniu kilkunastu świadków, dał wiarę poszkodowanemu i skazał sprytną oszustkę na 6 miesięcy więzienia.

Ta sama pomysłowa oszustka, tylko tym razem poszkodowanym jest 26-letni Stanisław Makucha (Sosnowiec, Okrzei 34) bezrobotny.

— Kiedym się zgłosił do niej z prośbą — mówi Makuch — o wyrobienie posady, Korlacka powiedziała: W sam raz jest dla pana posada palacza w Kasie Chorych. Znam żonę komisarza i ona już zrobi, tylko trza dać 200 złotych. — Dałem raz 100 złotych, za tydzień 60, wreszcie, kiedy Korlacka nie dawała znać o sobie udałem się do niej i zapytałem, co to wszystko ma znaczyć. Korlacka zrobiła dwuznaczną minę i oświadczyła: Szkoda, bo miejsce w Kasie Chorych zajęte, ale to nic! Mam coś u Szpigla, u Rajne... Może więc tam, co !... Tylko trzeba się spieszyć: im prędzej, tem lepiej — szkoda posady. Będąc bez pracy zgodziłem się. I znów dałem 40 złotych, a potem jeszcze 10 złotych na znaczki.

— Czy świadek nie podejrzewał oskarżonej, że coś jest nie wporządku? — zapytuje sędzia, mierząc niedowierzającem spojrzeniem niepozorną postać kobieciny.

— Mówiła, panie sędzio, że zna sędziów, komisarzy, dyrektorów — mówiła tak ładnie i gładko, że uwierzyłem. Dopiero po kilku miesiącach dowiedziałem się, że wszystko to „bujda", że nie zna żadnej sędziny, że naciągła już kilkanaście osób. Wściekły — poszedłem do niej i zażądałem zwrotu pieniędzy. Oddała tylko 90 zł., reszta przepadła. Zagroziłem jej, że jeśli mi nie da reszty, wpakuje ją do więzienia. Wtedy Korlacka złapała na mnie noża... Korlacka, która słuchała dotąd cierpliwie, nie panując dłużej nad sobą, krzyknęła:

— To nie jest prawda, ja na to... nie przystaję!

Sędzia nie wdając się w to, czy oskarżona przystanie czy nie, zaaplikował jej 3 miesiące aresztu, lecz karę tę na zasadzie przysługującej jej amnestji — darował. Ponadto za wyłudzenie 10 złotych na znaczki skazał ją na 2 miesiące aresztu, lecz w tym wypadku bez zastosowania amnestji. Wspomnieć warto, że Korlacka ma jeszcze kilkanaście spraw na sumieniu, które sąd w najbliższym czasie rozpatrzy.

Naiwnych siać nie trzeba...

Z niwy loteryjnej.

Dnia 2 września upływa przepisowy termin wymiany losów klasy IV-ej na losy o tym samym numerze do klasy V-ej. Kto się trzyma tego przepisu, tego nie spotka żadna niespodzianka. Gracz zabezpiecza wszystkie swoje prawa tylko wtedy, gdy przestrzega przepisów. Przepisy o grze na loterji wydane są nie przeciw graczowi, ale poto, ażeby zabezpieczyć wszystkie prawa gracza.

Ciągnienie klasy V-ej rozpoczyna się dnia 7 września. Według nowego zarządzenia trwa ono nie dni 27, ale 15. Jakiego charakteru jest ta zmiana? Otóż pozostaje ta sama ilość wygranych w ogólnej liczbie 47.326 i 1.200 wygranych pocieszenia na łączną sumę 17.775.750 zł. i ta sama ilość ciągnień. Poprostu zamiast jednego ciągnienia dziennie, będą odbywać się codziennie dwa ciągnienia. Żyjemy w wieku radja i samolotów, w wieku niesłychanego pośpiechu, więc i loterja przyśpiesza tempo losowania. Kto wygra, prędzej otrzyma wygraną, ale żeby wygrać trzeba grać. 3412

—o—

Płyta pamiątkowa

KU CZCI Ś. P. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY.

Z inicjatywy i staraniem Związku podoficerów rezerwy w Będzinie, w dniu 10 września rb. odbędzie się uroczyste odsłonięcie płyty pamiątkowej, ku uczczeniu pamięci tragicznie zmarłych bohaterskich lotników ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Szczegółowy program powyższej uroczystości, zostanie podany do wiadomości za pośrednictwem prasy w dniach najbliższych.

—o—

O nadzór

NAD DWORCAMI KOLEJOWYMI.

Zwracają nam uwagę, iż na dworcach kolejowych w Zagłębiu kręcą się, zwłaszcza w porze nocnej, różne podejrzane typy, których wygląd obsolutnie nie wzbudza zaufania. Być może, iż osobnicy ci nie mają nawet złych zamiarów, szukając jedynie przytułku na dworcu kolejowym, jednakże dworce nie mogą być domami noclegowymi i dlatego nadzór nad dworcami powinien być ściślejszy, aby podróżny nie potrzebował ciągle się bać o całość swych rzeczy lub kieszeni.

—o—

× **LICHWIARSKA CENA.** Wczoraj zgłosił się do nas jeden z czytelników ze skargą na mleczarnię Wyszomirskich w halach targowych Rozwoju, gdzie za szklankę mleka i bułeczkę pobrano od niego 45 groszy. Taka porcja wszędzie, nawet w Krakowie na dworcu kosztuje 25 groszy. Jeeżli się zważy, że litr mleka dziś kosztuje 25 groszy, (czyli szklanka 5 groszy) a bułeczka 4 grosze, to mleczarnia owa niewątpliwie utraciła poczucie umiaru i wykazała apetyt iście lichwiarski.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Janowi Lachecie z Dańdówki skradziono pozostawiony chwilowo na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu rower, wartości 180 zł.

Z mieszkania Hersza Wodzisława w Będzinie (Modrzejowska 37) skradziono zegarek i różne rzeczy, wartości 90 zł.

Z mieszkania Zofji Kaczmarczyk w Będzinie (Gzichowska 62) skradziono pięć płaszczy, wartości 300 zł.

Feliksowi Rajchowi z Jaworzna, jadącemu wozem skradziono na szosie między Sosnowcem a Modrzejowem duże skrzynie zapałek.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

48

— Wierzę ci Haneczko. Ale gdybyś była zaraz od pierwszej chwili słuchała ojca, nie rozmawiała z inżynierem, ale uciekła od niego, nie byłby ci nigdy woli swojej narzucił.

Dziewczyna tłumaczyła się przed nim jak mogła, starając się wszelką winę z siebie zrzucić, on zaś uspakajał ją i pocieszał, że naprawi się wszystko złe, a Kleman nagrodę swoją otrzyma w sądzie i więcej o znajomość z nią wcale się nie pokusi.

Do domu przyjechali oboje w chwili, kiedy Jaronia nie było.

Matka jakkolwiek uprzedzona już o wczorajszem zajściu córki z inżynierem, niezbyt rada powitała ją teraz. Wypadek, jaki opisał jej Jacek, nie mógł się pomieścić w głowie prostej kobiety. Uważała, że wina była tylko po stronie dziewczyny, a to narzucenie woli Klemana traktowała jako zwykły wykręt i wymysł córki.

Kiedy Jaroń wrócił z pracy, przywitał Hankę jakby nic wogóle ważnego nie zaszło.

— Jakże tam ręka? — zapytał łagodnie biorąc ją za ramię.

— Lekarz dziś rano obejrzał i powiedział, że za tydzień będzie całkiem dobrze.

— Masz szczęście, że ci taka mądra myśl do głowy przyszła i wytłukłaś szybę, bo dziś nie byłabyś już wcale do domu wróciła.

Jacek podsunął ojcu gazetę.

— Przeczytajcie panie Michale, to was najlepiej objaśni, kogo mieliście u siebie w fabryce.

— Co, już i w gazecie jest? — zawołał zaintrygowany ojciec.

Usiadł zaraz przy stole, rozłożył gazetę i zaczął czytać.

— Tak, prawda — rzekł po przeczytaniu. — Słyszałem o tym jastrzębiu wiele, zaraz jak u nas we fabryce pracę dostał, przestrzegałem przed nim żonę i córkę, ale czy to co pomogło?

Jaroniowa z politowaniem spojrzała na męża.

— I ty, głupi chłopie, wierzysz, że on taka moc miał, że wolę swoją mógł narzucić? Kłamstwo! To tylko takie gadanie.

— Masz, przeczytaj sobie — podsunął jej mąż gazetę — Nie pierwszyzna to dla niego, a teraz wyjaśni sprawa w sądzie jak to było.

— Co? Sprawa z tego jeszcze być ma — załamała ręce Jaroniowa, patrząc przestraszonemi oczyma raz na męża, to znów na Zycha.

— A jakże chcieliście matusiu — wmieszał się Jacek — Przecie Kleman miał już podobne sprawy w sądach i znają go dobrze. Teraz policja nowy raport zrobiła i sąd mu dołoży do poprzednich wyroków.

Kobieta kręciła głową i nie mogła zrozumieć, dlaczego sąd ma karać inżyniera, skoro dziewczyna sama dobrowolnie pojechała do niego, w czem nie było przecie żadnego przymusu z jego strony. Dlatego też rzuciła kilka złośliwych uwag pod adresem córki, która, słuchając tych słów w obecności narzeczonego, nie mogła już się pohamować.

— Obaczymy, co mama jako świadek w sądzie o tem powie — odezwała się wreszcie podniecona Hanka. — Wina jest tutaj głównie po stronie mamy, a mama teraz ręce umywa od wszystkiego i nie może w to uwierzyć, że Kleman powinien przed sądem odpowiadać.

— Wina po mojej stronie? — zapytała zdziwiona Jaroniowa.

— A tak, bo mama zabrała mnie pierwszy raz do Klemana mimo zakazu ojca, a on jak świdrami wiercił we mnie swojemi oczyma, że od tego czasu chwili spokojnej nie miałam.

— Mogłaś się odwrócić i nie patrzeć na niego.

— A wy, mamo, mogłaście mnie tam nie prowadzić, jak ojciec zabronił.

Obaj mężczyźni wnet spór załagodzili, kiedy wmieszali się między spierające się kobiety.

Wieczorem po odjeździe Zycha — zwabiony nowiną o niefortunnym występie Klemana — przyszedł do Jaroniów Jędruszek, jak zwykle na partję domina.

VII.

Był ciepły, pogodny, wiosenny ranek. Przed budynkiem sądowym w Katowicach zebranych było grupkami sporo ludzi oczekujących na rozpoczęcie rozpraw.

D. n. n.

SPORT.

POLSKA — AUSTRJA.

Dzisiaj na boisku Skry w Warszawie o godzinie 17 rozegrany będzie robotniczy międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Austrja z serji rozgrywek o robotnicze mistrzostwo Europy.

Jutro zaś ta sama reprezentacja Austrji grać będzie, jak wiadomo, na boisku Pol K. S. w Sosnowcu z reprezentacją drużyn robotniczych Polski Południowej.

O MISTRZOSTWO CZELADZI.

Onegdaj i wczoraj w Czeladzi odbywały się rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę o mistrzostwo miasta, do których zgłoszono około 10 drużyn z Czeladzi, Saturna i Piasków. W pierwszym dniu prowadziła drużyna C. K. S. w składzie: Starzycki, Przybyłek, Zarzycki, Kisiel i Szlauer. Najgroźniejszego przeciwnika w siatkówkę stanowi zespół Pion z Piasków, to też wyniki drugiego dnia oczekiwane są z zainteresowaniem.

OLSZA (Kraków) — UNJA (Sosnowiec).

Przypominamy, iż w niedzielę dnia 27 b.m. o godz. 11 przed poł. na stadjonie Unji w Sosnowcu drużyny powyższych klubów rozegrają zawody o wejście do ligi. Zawody te wywołały wśród zwolenników tego sportu olbrzymie zainteresowanie.

Przypuszczać należy, że Unja chociaż częściowo zrehabilituje się za poniesione ostatnio kompromitujące porażki.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Dorocznym zwyczajem zostanie urządzona i w bieżącym roku, z inicjatywy ks. prałata, Zientary, w dniu 24 września r.b. pielgrzymka do Częstochowy. Zorganizowaniem wycieczki zajmuje się patron okręgowy S.M.P. ks. Fr. Strugała, który codziennie między godz. 15—18 przyjmuje w kancelarji parafjalnej zgłoszenia i udziela informacyj. Koszt przejazdu pociągiem osobowym w obie strony wynosić będzie przy przyjeździe klasa III 3 zł. 50 gr., a drugą 5 zł. Zapisy przyjmowane będą do dn. 3 września rb.

× **ODPUST WE WŁODOWICACH.** W niedzielę dn. 27 bm. tj. jutro przypada doroczny odpust w kościele parafjalnym pod wezwaniem św. Bartłomieja we Włodowicach. Uroczystę sumę odprawi miejscowy proboszcz ks. Aleksander Witczak.

× **NA ZLOT S.M.P. W SIEWIERZU.** Zarząd Rady okręgowej S.M.P. w Zawierciu zawiadamia wszystkie podległe sobie Stowarzyszenia, że zostały zaproszone na zlot S.M.P. okręgu siewierskiego, który, jak wiadomo, odbędzie się jutro w Siewierzu. Wszystkie Stowarzyszenia przybywają bezpośrednio na miejsce zbiórki do Siewierza na placu Ogrójeckim.

× **KRADZIEŻ RYB.** Abramowi Habermanowi w Zawierciu (Górnośląska 41) skradziono z piwnicy 40 kg. ryb, wartości około 100 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

Kina dźwiękowe w Olkuszu wyświetlają dzisiaj: „Rosa" **Nagana.** „Orzeł" **Świat bez granic.**

× **NA JASNĄ GÓRĘ.** W dniu wczorajszym wyruszył z Olkusza specjalny pociąg z pielgrzymką parafji olkuskiej pod przewodnictwem ks. kanonika Frelka i ks. wikarego Dubiela. W pielgrzymce wzięło udział około 630 osób z orkiestrą S.M.P. na czele. Powrót pielgrzymki w niedzielę wieczorem.

× **W ZWIĄZKU Z WPROWADZENIEM W ŻYCIE NOWEJ USTAWY SAMORZĄDOWEJ,** która jak wiadomo, wprowadza na teren Małopolski gminy zbiorowe, do Olkusza przyjeżdża w tych dniach 3 inspektorów samorządu gminnego z Wojew. Krakowskiego, a mianowicie z Krakowa, Żywca i Chrzanowa, celem zapoznania się z organizacją i pracą gminy zbiorowej w tutejszym powiecie. Ostatnio w tym samym celu bawił w Olkuszu inspektor z Limanowej, który zwiedził kilka gmin w naszym powiecie o różnych typach organizacyjnych.

× **ZNIŻKA CENY MĄKI I CHLEBA.** W dniu wczorajszym na konferencji w starostwie olkuskiem uchwalono następujące maksymalne ceny: 100 kg. mąki żytniej 65% — 26 zł., 100 kg. razowej 20 zł., 100 kg. pszennej luksusowej 40 zł. chleba żytniego z mąki 65% kg. 27 gr., razowego 20 gr. i bułek 60 gr. — za 1 kg. Ceny te obowiązują w całym powiecie z dniem dzisiejszym.

× **POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE W OLKUSZU** podaje do wiadomości członkom, że dzisiaj tj. 26 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się walne zebranie w lokalu własnym.

× **NA L. O. P. P.** Na zabawę ludową w dniu jutrzejszym, urządzoną przez żydowskie koło L.O.P.P. w Olkuszu na cele Ligi, przyjedzie orgiestra Z. T. G. S. „Hakoach" z Będzina wraz z drużyną piłkarską, która rozegra mecz w czasie zabawy z miejscowym „Sokołem".

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTY.** Pod Pradłami, gm. Kroczyce uległ nieszczęśliwemu wypadkowi onegdaj 30-letni mieszkaniec Koziegłów, pow. Będzińskiego, Jan Mateja. Wskutek urwania się przednik widełek u roweru, Matyja w szalonym tempie jazdy upadł na głowę, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Przez dłuższy czas Matyja nie mógł odzyskać przytomności.



POŁÓW ŚLEDZI NA PEŁNEM MORZU.

Żaden mieszkaniec wód zarówno słodkich jak i słonych nie cieszy się takiem wzięciem, taką „popularnością" wśród najszerszych warstw, jak właśnie śledź. Szczególnie w czasie Wielkiego Postu bliższą zawieramy z nim znajomość.

Połów śledzi na małą skalę trwa przez cały rok. Na wielką jednak skalę i na pełnem morzu rozpoczyna się teraz i trwa do stycznia. Śledzie cigną w ławicach na 5 do 6 mil długich. Posuwają się naprzód na znacznej szerokości i wysokości. Łowi się je w olbrzymie sieci. Statki do ich połowu osadzone są przez 10 do 14 ludzi. Oka sieci nie mogą być zbyt wielkie, aby nie wyniszczać młodych śledzi. Rybacy zarzucają sieci wieczorem i wyciągają je rano, a dzień cały poświęcają na przyrządzanie szybko obumierających ryb, co polega na przerżnięciu gardła i usunięciu skrzeli i wnętrzności, poczem opłukują śledzie w beczkach z wodą morską W beczkach też dostają się do detalisty.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Projekty monopolizacji przywozu węglowego do Austrji.

Zorganizowanie placówki monopolizującej handel przywozowy węglem do Austrji na rzecz kolei austrjackiej, które od przeszło roku jest kolejno projektowane, a następnie zarzucane, obecnie zdaje się ponownie wchodzić w nową fazę. Energiczną akcję w kierunku zorganizowania węglowej placówki przywozowej prowadzą w szczególności koleje austrjackie. Opracowują one obecnie obszerny memorjał, rozszerzający argumenty przemawiające za wprowadzeniem monopolizacji przywozu węglowego. Jak twierdzą w sferach miarodajnych, zarówno koleje związkowe jak i rząd zdecydowane są wkrótce wprowadzić placówkę koncentrującą cały przywóz mineralnych środków opałowych. Zakres działania placówki tej miałby się rozciągać na wszelakiego rodzaju mineralne środki opałowe, a więc węgiel kamienny, brunatny, koks i brykiety. Rokowania, jakie w sprawach tych prowadził ostatnio koleje austrjackie z przedstawicielami przemysłu węglowego rejonu Ostrawsko - Karwińskiego, miały podobno poczynić znaczne postępy. Toczące się rozmowy i prace przygotowawcze w sprawie monopolizacji austrjackiego przywozu węglowego winne być pilnie obserwowane z polskiej strony, gdyż monopolizacja ta przedstawiać może poważne niebezpieczeństwo dla wywozu polskiego węgla do Austrji.

Kronika gospodarcza.

KAWIOR DLA POLSKI. Toczące się obecnie rokowania między władzami polskiemi a przedstawicielstwem handlowem Związku Sowieckiego w Warszawie w sprawie ulg celnych i nowych kontyngentów przeywozowych dla strony sowieckiej d oprowadziły również do udzielenia przez rząd polski znacznych ulg przywozowych na kawior do Polski. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie zamierza wydzierżawić część terenów w chłodni w porcie gdyńskim, gdzie powstaną magazyny kawioru, przeznaczonego na rynek polski. Misja handlowa sowiecka prowadzić będzie sprzedaż kawioru hurtownikom krajowych we własnym zakresie. Wskutek znacznego obniżenia cła przywozowego na kawior, cena tego produktu w sprzedaży detalicznej będzie znacznie obniżona i nie przekroczy zł. 40 za kilogram kawioru najprzedniejszego gatunku.

O ULGI PRZY ZWIĘKSZANIU STANU ZATRUDNIENIA. Wobec realizowania przez Ministerstwo skarbu ulg przewidzianych przy zwiększaniu liczby zatrudnionych robotników, poszczególne firmy przemysłowe złożyły w początkach r.b. podania władzom skarbowym. W podaniach tych zainteresowane przedsiębiorstwa domagały się udzielenia zezwolenia na powiększenie liczby zatrudnionych robotników ponad przewidziane kategorje świadectwa przemysłowego, wykupionego na r. 1933. Dotychczas jednak tylko niewielka część podań została definitywnie załatwiona. W związku z tem organizacje gospodarcze wystąpić mają do Ministerstwa skarbu z postulatem wydania podległym urzędom polecenia jaknajszybszego załatwiania tych podań, gdyż od ich realizacji zależy zwiększenie liczby zatrudnionych robotników, co oczywiście wywiera wpływ na sytuację rynku pracy.

WAGONY MOTOROWE DLA KOLEI. W Ministrestwie komunikacji odbyła się pod przewodnictwem min. Butkiewicza konferencja w sprawie budowy wagonów motorowych krajowej produkcji. Minister komunikacji powołał komisję, która ustali wytyczne dlaopracowania typów wagonów motorowych, potrzebnych dla polskich kolei państwowych.

WOLNY WWÓZ PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ DO TURCJI. Donoszą z Ankory, że rząd turecki cofnął zakaz przywozu przędzy bawełnianej (poz. 366 — 370 taryfy tureckiej) i wyrobów bawełnianych (poz. 380b, 390a, i 390b oraz 399). Od dnia 20 sierpnia przywóz tych towarów jest wolny. Cofnięcie zakazów przywozu jest wynikiem umowy gospodarczej turecko - niemieckiej.

CEGIELNIE POLOWE NIE SĄ UPRAWNIONE DO SPRZEDAŻY SWYCH WYROBÓW. W ostatnich czasach zainteresowane sfery coraz dotkliwiej odczuwały konkurencję ze strony cegielni polowych, które uprawiały nielegalną sprzedaż cegieł, dachówek i innych wyrobów ceramicznych. Ostatnio bowiem rozmnożyły się na prowincji różne małe polowe cegielnie, których prowadzenie dozwolone jest tylko dla użytku własnego, nie zaś dla sprzedaży. Nie opłacając świadectw przemysłowych oraz podatków i świadczeń socjalnych, wreszcie nie uznając żadnych taryf robotniczych, cegielnie te sprzedają wyroby swe po cenach o 50—60 proc. niższych niż cegielnie przemysłowe. Temu stanowi rzeczy kładzie kres okólnik, skierowany ze strony władz przełożonych do starostów powiatowych. W okólniku tym stwierdzają władze, że cegielnie polowe nie są uprawnione do sprzedaży swych wyrobów i że sprzedaż taka ma charakter nielegalny.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 25 sierpnia.

Dewizy: Belgja 124.85, Gdańsk 173.76, Holandja 361.00, Londyn 29.34, Nowy Jork 6.37, Paryż 35.02, Praga 26.51, Szwajcarja 1773.51, Włochy 47.15.

Obroty małe, tendencja niejednolita, słaba dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.35. Rubel złoty 4.74½. Dolar złoty 9.06—9.07. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 2133.18. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.70.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 48.00—48.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.00 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 48.50; 6 proc. dolarowa drobne odcinki 61.25 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 1904.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 44.00 — 43.50.

Akcje: Bank Polski 84.00—83.50; Lilpop 11.50—11.25; Starachowice 10.00—10.15. Haberbusch 40.00.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard od 13.00 do 13.50. Pszenica jednolita 19.50—20.00. Pszenica zbierana 19.00—19.50. Owies jednolity 468 g-l nowy 13.00—14.00. Owies zbierany 438 g-l nowy 12.50—13.00. Jęczmień na kaszę 13.75—14.25. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" stara 45.00 50.00. Mąka pszenna „luksusowa" nowa 40.00—45.00. Mąka pszenna gat. I 65% stara 40.00—45.00. Mąka pszenna gat. I 65% nowa 37.00—40.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" stara 35.00—40.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" nowa 34.00—37.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" stara 20.00—25.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia nowa 20.00—25.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 24.00—25.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 18.00—19.00. Mąka żytnia razowa 95% 18.00—19.00.

Przyrost naturalny W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH.

Główny Urząd statystyczny opracował dane, dotyczące przyrostu naturalnego ludności w szeregu krajów w roku 1932.

Jak wynika z tych danych, przyrost naturalny w Polsce wynosił 444.991 osób, w Anglji wraz z Walją 130.087, w Czechosłowacji 101.640, w Holandji 105.454, w Niemczech 280.266, w Portugalji 89.167, na Węgrzech 45.473, we Włoszech 379.957, w Australji 54.178, w Kanadzie 128.038.

Przeciętnie na 1000 mieszkańców przyrost naturalny wynosił w Polsce 13,7, w Anglji z Walją 3.3, w Czechosłowacji 6.9, we Francji 1.5, w Holandji 13.0, w Niemczech 4.3, w Portugalji 14.5, na Węgrzech 5.2, we Włoszech 9.1, w Australji 8.2, w Kanadzie 12.2.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„NA RWD-5 PRZEZ ATLANTYK".

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej w poczuciu swego obowiązku wobec społeczeństwa przystępuje do wydania książki kpt. pil. Stanisława Skarżyńskiego p.t. „Na RWD-5 przez Atlantyk". Opowieść piękna w swej prostocie, a jednocześnie żywa i barwna, wydana w godnej szacie zewnętrznej, ozdobionej wielką ilością ilustracyj, kilku mapami i barwnemi wkładkami — będzie najlepszem upamiętnieniem tego wspaniałego wyczynu, który blaskiem sławy opromienił nasze skrzydła, a dumą i radością napełnił serca. Książka ta, zawierająca całość wspomnień znakomitego lotnika, począwszy od przygotowań do lotu, a skończywszy na powrocie do kraju — znajdzie się w rękach każdego, kto interesuje się choć trochę lotnictwem i niewątpliwie dotrze do rąk młodzieży szkolnej, budząc w tych kadrach przyszłych zwycięzców przestworzy umiłowanie do podniebnych lotów

Z CAŁEJ POLSKI

POMNIK JACKA MALCZEWSKIEGO.

Zawiązał się komitet powstania w Radomiu pomnika dla świetnego malarza polskiego, Jacka Malczewskiego, urodzonego tamże. Komitet zawiązali: minister poczt i tel. płk. Kaliński, wiceprezes Banku Gosp. Krajowego Starzyński, dyrektor Cytroen'y, Liefeldt, wybierając na prezesa komitetu radomskiego nestora kupiectwa z Radomia, p. Wierzbickiego, na ręce którego złożono też odrazu 350 zł. gotówką. Pomnik stanąłby przed gmachem teatralnym. Piękna ta idea znajdzie niezawodnie zrozumienie w społeczeństwie polskiem, tak bardzo ceniącem tego mistrza pendzla.

NIECENZURALNE ULOTKI.

Z Łodzi donoszą: Ks. Andrzej Rogoziński wydał ulotki, których cenzura nie zatwierdziła i zarządziła konfiskatę. Policja udała się do drukarni, gdzie ulotki były drukowane, lecz ich już nie znaleziono, gdyż odesłano je do księdza Rogozińskiego. Wtedy policja udała się na plebanję przy kościele N. M. Panny na Starem Mieście. Do rewizji jednak nie doszło, gdyż ksiądz Rogoziński wydał policji ulotki.

EPIDEMJA GRYPY W WILNIE.

Od kilku dni w Wilnie panuje epidemja grypy. Według prowizorycznych obliczeń, na terenie miasta choruje przeszło 2.000 osób.

ZAMACH NA POCIĄG.

Strażnik graniczny, przechodząc 19 b. m. wzdłuż toru kolejowego między Piwniczną a Wierchomlą koło Nowego Sącza spostrzegł ułożony na szynach stos kamieni. Ponieważ do nadejścia pociągu brakowało jeszcze 40 minut, strażnik ukrył się za torem, sądząc, że sprawca niebawem się pojawi. Tak się też stało. Zamachowcem okazał się Kazimierz Sikora, członek komunistycznej partji, którego też aresztowano.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA SZPIEGA.

Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok I-ej instancji skazujący szpiega Józefa Rowińskiego na 13 lat. O szpiegu tym pisaliśmy już niedawno w związku z jego samooskarżeniami, składanemi władzom na tle manji prześladowczej.

POMYSŁOWOŚĆ ŻYDÓW KALISKICH.

Wprowadzone w roku bieżącym jednolite umundurowanie w szkołach średnich krawcy i czapnicy żydowscy chcieli wykorzystać wyłącznie dla siebie. Przygotowali więc całe masy czapek i ubrań, soląc za nie poważne ceny. Gdy jednak ludność chrześcijańska poczęła omijać Żydów, udając się po zakupy do firm chrześcijańskich, czapnicy-Żydzi puścili w kurs wersję, że tylko czapki u nich nabywane są przepisowe, gdyż mają zieloną podszewkę. To świadome wprowadzanie w błąd kupujących zdezorjentowało wielu chrześcijan, którzy nieświadomi rozporządzenia ministerjalnego, sądzili, że istotnie czapki mają być wyłącznie z zielonemi podszewkami. Należy zaznaczyć, że Żydzi za czapki pobierali po zł. 5.50 gdy u chrześcijan można je otrzymać nawet w lepszym gatunku po zł. 4.50. Jest to jeden więcej dowód, jakiemi metodami Żydzi operują, ażeby wytrącić chleb z ust polskiego kupca i robotnika. Imają się wprost niewiarygodnych nieraz metod, byleby tumanić społeczeństwo chrześcijańskie i na nieświadomości żerować.

Na czem polegają cuda fakirów.

Nieraz dyskutowano już długo i szeroko nad tem, czy t. zw. „cuda" fakirów nie są poprostu zbiorową sugestją. Przypuszczenia te wydawały się tembardziej prawdopodobne, że zdjęcia, robione podczas owych zadziwiających produkcyj nie uwidoczniały nigdy „cudów", tylko — zasłuchane tłumy i spokojnie wśród nich stojącego fakira.

Ciekawym przyczynkiem do tych dyskusyj byłyby przeżycia pewnej podróżniczki. Wyjechała ona ubiegłej zimy do Egiptu i zatrzymała się w angielskim hotelu. Pewnego dnia zjechała do Kairu banda kuglarzy, wśród których znajdował się też fakir. Ten fakir brał również udział w przedstawieniu.

Rozłożył na ziemi wielki dywan i poprosił wszystkich, którzy chcieli widzieć jego produkcje, aby się ustawili wkoło tego dywanu. Pośrodku stanął sam z małym chłopczykiem. Rzucił w powietrze kłębek nici; widzowie zobaczyli, jak chłopiec wdrapywał się w górę po nici stojącej prosto i pionowo. Gdy już był dość wysoko, fakir rzucił w niego tasakiem i chłopiec spadł pokrwawiony na ziemię. Ku zdziwieniu widzów w tej samej chwili zobaczyli, że nietknięte dziecko stoi przy fakirze.

W parę dni później mąż podróżniczki przyglądał się temu samemu przedstawieniu. Tym razem jednak porozumiał się ze swoim przyjacielem. Przyjaciel ten miał stanąć tuż koło brzegu dywanu, gdy tymczasem mąż pani Y. miał zamiar przyglądać się przedstawieniu z okna hotelu. Przyjaciel, stojący przy dywanie, widział najdokładniej, jak dziecko wdrapało się po nitce, jak fakir zranił je nożem i jak potem spadło; natomiast mąż spostrzegł w tym samym czasie, że chłopiec stał bez przerwy przy fakirze i wcale nie ruszał się z dywanu.

Drugi wypadek miał przebieg zupełnie podobny. Indyjski fakir wdrapał się na parowiec, na którym p. Y. wracała do Europy. Oficerowie i marynarze zgromadzili się wkoło niego. Na pokładzie leżała olbrzymia płyta żelazna. Płytę tę opuszczano na dno morza i przyczepiano do niej boje. Był to olbrzymi kawał metalu, ważący z pewnością kilka dobrych cetnarów. Ku największemu zdumieniu całej załogi, czarodziej podniósł płytę na wysokość głowy, potem przerzucił ją sobie na wyciągniętą prawą rękę, a potem rzucił ją o pokład. Okręt jęknął pod tym ciężarem, a płyta pękła na dwoje. W chwilę później — zrosła się znowu.

Fakir powtórzył to przedstawienie jeszcze dwa razy zkolei prawą i lewą ręką, a wszyscy obecni przyglądali mu się z najwyższym podziwem.

Tylko marynarz, który przyglądał się temu wszystkiemu z bocianiego gniazda i znajdował się widocznie poza zasięgiem władzy fakira, mówił potem, że nie mógł zrozumieć, co się działo tam na dole. Zauważył, że indus podnosił kilkakrotnie ramię do góry, ale czemu wszyscy obecni tak mu się przyglądali, czemu oficerowie patrzyli na niego ze zdumieniem — tego już nie mógł zrozumieć.

Koniec talara Marji Teresy.

Wiedeński tygodnik gospodarczy „Der Kapitalist" podaje wiadomość, że stary austrjacki talar Marji Teresy, który — co jest prawie że zupełnie szerszemu ogółowi nieznanem — był do ostatnich czasów głównym środkiem płatniczym Arabji, będzie ostatecznie wycofanym z obiegu; Arabja bowiem ma otrzymać własną walutę i w tym celu specjalnie stworzono bank biletowy. Dla Wiednia jest to bolesny cios, ponieważ Austrja do ostatnich czasów zaopatrywała Arabję w te talary zarabiając na tem grubo. Jeszcze w ubiegłym roku wysłano do Arabji świeżo bite srebrne talary z wizerunkiem Marji Teresy i datą 1733 roku na sumę kilku miljonów. Płaciła niemi Austrja za surowce dostarczane ze Wschodu. Nie potrzeba dodawać, że sprytni Austrjacy na konserwatyzmie poczciwych Arabów robili kokosowe interesa.

Siesta słonia na ulicach Paryża.

Niedawno temu na najbardziej ożywionym placu w Paryżu, na placu d'Italie, powstał nieopisany zamęt. Wszystkie auta, pojazdy, stanęły długim sznurem, ruch pieszy został zahamowany, niesłychana wrzawa, ścisk i tłok zapanowały na placu. Napróżno policjanci starali się uśmierzyć rozgardjasz i wprowadzić jaki taki ład. Okazało się, iż przyczyną zamętu i zatamowania ruchu był olbrzymi słoń. Prowadzony z cyrku podczas upału, słoń poczuł się zmęczony i na samym środku placu położył się jak długi, aby odpocząć po uciążliwej wędrówce przez ulice Paryża. Żadne prośby i namowy dozorcy nie odnosiły skutku. Słoń się uparł i leżał zażywając siesty. Dopiero po półgodzinie, gdy poczuł się odświeżonym, słoń raczył podnieść się na nogi i powędrował dalej ze swym kornakiem.

RZECZY CIEKAWE

NIEZWYKŁY SPADEK.

Jeden z czyścicieli butów w Ameryce Pietro Icrardi, Włoch, pozostawił po śmierci rodzinie spadek w wysokości 750.000 złotych. Pokazuje się, że i w tym zawodzie można zrobić majątek, co zależy od dobrego punktu czyszczenia obuwia.

NAJWYŻSI LUDZIE.

Mężczyzni i kobiety z plemienia Watussi, pochodzący od Egipcjan i zamieszkujący obszary w Afryce koło jeziora Taganaiki, są wzrostu ponad dwa metry i należą do najwyższych wśród ludzi.

PROCES, KTÓRY TRWAŁ 600 LAT.

W paryskim sądzie kasacyjnym zakończył się proces, który trwał zgórą 600 lat. Sprawa wynikła w XIII wieku. Poszło o tereny myśliwskie w okolicach wioski Vauvers, znajdujące się w posiadaniu klasztoru w Courgeot. Między wieśniakami a mnichami wynikł proces, który zakończył się tem, iż wzamian za prawo polowania na spornych ziemiach, mieszkańcy wioski zobowiązali się płacić roczny czynsz klasztorowi. Nadeszła rewolucja. Grunty klasztorne przeszły do innych właścicieli, którzy nie żądali i nie pobierali daniny od chłopów. Dopiero w roku 1831 nowi znowu nabywcy Courgeot wytoczyli proces gminie Vauvers, żądając zapłaty czynszu. Gmina odmówiła, powołując się na przedawnienie. Wówczas właściciele Courgeot zażądali odebrania gminie Vauvers prawa polowania na b. gruntach klasztornych. Ale i tu przegrali sprawę, która trwała z przerwami 600 lat.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

52

Cava nie był nigdy w mieszkaniu Fryderyka Belot, ale swoim zwyczajem nie okazywał żadnego zdziwienia, ja natomiast nie mogełm powstrzymać się od uwag:

— ...Żyć w tak dobrych warunkach, w tak przyjemnem otoczeniu — i w jednej chwili, nagle...

— O kim mówisz? — spytał Cava. — O Belocie, czy o tym drugim?

Rzeczywiście zorjentowałem się, że myślę o Feron'ie, o jego miłości i o tym domu, który dostarczał mu znacznie więcej przyjemności, niż memu chrzestnemu ojcu: Belot przecież od dwóch lat zadowalał się mieszkaniem w małym ukrytym pokoiku na drugiem piętrze.

Badanie łusek dało wyniki niezbite. Znaleźliśmy ich sześć; wszystkie leżały w niewielkiej odległości od siebie na dywanie. Obejrzawszy je starannie przez szkło powiększające, Cavaglioli oświadczył, że wszystkie pochodzą z tego samego rewolweru, to jest z rewolweru z nacięciami na magazynie — z rewolweru, z którego strzelono najpierw do Belot'a, potem do jego sobowtóra. Z łatwością ustaliliśmy miejsce, w którem stał napastnik, musiał on bowiem odwrócić się wtył, by strzelić do Feron'a, który wychodził ze swego pokoju, i do Belot'a, który był w salonie. Gdybyśmy poprzedniego wieczora porządnie zbadali miejsce gdzie leżały łuski, odrazubyśmy zrozumieli, że w pokoju musiał być ktoś trzeci. Szef sprzeciwił się temu badaniu. Ale była jeszcze inna rzecz, za którą już odpowiedzialność nie spadała na szefa, rzecz, którą powinienem był zauważyć sam, bez niczyjej pomocy, kiedy wchodziłem do tego pokoju poprzedniego dnia, lub nawet poprzedniego wieczoru, gdy znalazłem owe dwa ciała. Oto, że światło było zgaszone, choć przecie żaden z nich dwu nie był w stanie go zgasić... (trzeba dodać, że można było jednym ruchem pogrążyć w ciemności i salon i gabinet gdyż wyłącznik, znajdujący się w przedpokoju, obejmował obie lampy). Ani chwili nie myślałem o tem, a przecież była to sprawa pierwszorzędnej wagi. Przypomniało mi się wówczas, co mówił Belot Regnard'owi: „Nie odgaduje się nigdy, jeśli się nie podejrzewa".

— Nie jestem już potrzebny? — spytał Cavaglioli. — Idę swoją drogą przespać się dwie godzinki. Mów co chcesz, czterdzieści trzy lata...

Odprowadziłem go aż na ulicę, poczem wróciłem do Morin'ów. Morin ubierał się, podczas gdy jego żona, stojąc przed syczącym piecykiem, gotowała kawę.

— Napije się pan z nami, panie Szymonie, to panu dobrze zrobi!

Usiedliśmy dokoła stołu, jak w rodzinie — i po raz trzeci piłem kawę. Po chwili zwróciłem się do Morin'owej.

— Kim był nieznajomy, którego pani widziała wchodzącego do mieszkania pana Belot'a przedwczoraj, i który schodził za panią Deguise?

Morin'owa spojrzała na męża. Siedział przy stole z niezapiętą jeszcze bluzą, maczał w kubku olbrzymie kawały chleba i wyciągając szyję, głośno wciągał je do ust.

— Straszny człowiek z tego pana Szymona — powiedziała, kiwając głową. — Opowiedziałam już wszystko, co wiedziałam, wszystko, co było w tej biednej głowie, ale jemu jeszcze mało!

Morin wzruszył ramionami.

— Niech jej pan wybaczy, panie inspektorze — rzekł z pełnemi ustami. — Ona się nic na tem nie zna. Zrozumże, kobieto, z ludźmi to tak jest musi się to odleżeć, odrazu nigdy sobie nie przypomnisz. Trzeba się trochę pogłowić, trzeba się postarać.

— Proszę pani — zacząłem znowu — chcę tylko, by mi pani opisała tego człowieka. Powiedziała pani, że kiedy wychodził, widziała go pani zupełnie wyraźnie. „Wyglądał zupełnie sympatycznie, ale tak jakoś poważnie" — powiedziała pani wówczas.

Morin'owa utkwiła wzrok w drzwiach swej loży, jakgdyby starała się znów ujrzeć nieznajomego. Wydawała się bardzo zakłopotana.

— Cóżbym panu jeszcze mogła o nim powiedzieć — rzekła wreszcie. — Był wysoki, tęgi, jak naprzykład mój mąż — ubrany zupełnie czarno, w meloniku, wyglądał jak jaki profesor...

— A broda? Wąsy?

D. c. n.

OGŁOSZENIE

Komisja Likwidacyjna Kasy Zapomogowej Inwalidzkiej Kopalni „Reden" Franko - Polskiego Towarzystwa Górniczego w Dąbrowie Górniczej niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Nadzwyczajnego, Ogólnego Zebrania Członków Kasy z dnia 9 kwietnia 1933 r. przeprowadziła likwidację Kasy, a obecnie wzywa członków Kasy do odbioru należnych im sum oraz o ewentualne zgłoszenie wszelkich pretensyj w terminie do trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, gdyż po upływie powyższego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą. 5414

DROBNE OGŁOSZENIA

SZKOŁA HANDLOWA MĘSKA

4-letnia, średnia, zawodowa, z prawami szkół państwowych T. Płockiego w Sosnowcu, — Targowa 12, tel. 2-84 przyjmuje uczniów do klasy I handlowej ze świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. Opłata 40 zł. miesięcznie. Urzędnicy państwowi 20 zł. 5292

PRZYJMĘ

uczenicę wraz z całem utrzymaniem na stancję. Wiadomość w Administracji. 5307

„KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA"

Dąbrowa Górn. Telef. 204. Sobieskiego 17 — poleca na sezon szkolny wszelkie podręczniki szkolne przystosowane do nowych programów dla wszystkich szkół powszechnych, gimnazjów i zawodowych. Wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe dla szkół i biur w wielkim wyborze. 5293

DUŻY WYBÓR PODRĘCZNIKÓW

szkolnych, pedagogicznych dla wszystkich szkół powszechnych i średnich poleca Księgarnia Adolfa Zmigroda, Będzin, Kołłątaja 30. Tel. 23. 5353

NADZWYCZAJNA OKAZJA

nabycia mebli po cenach kryzysowych na dogodnych warunkach Komplety do salonów, sypialń, stołowych i wiele innych — ulica Orla 18. 5421

DNIA 23.VIII

zginął wilczur „Rex". Łaskawego znalazcę prosi się o odprowadzenie: Sosnowiec, — Dęblińska 7 m. 2, — za wynagrodzeniem. 5422

PIANINO

nowoczesne, krzyżowe, prawie nowe, — sprzedam okazyjnie. Katowice, Młyńska 4. 5411

POSADY i PRACE

PANNA

młoda, inteligentna z dobrej rodziny pracowita znająca się na gospodarstwie przyjmie posadę do pomocy Pani domu do chorej pani lub najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji pod „Pracowita". 531[illegible]

POTRZEBNY

uczeń do zakładu fotograficznego. Wiadomość: Fotografja B-cia Altman, Sosnowiec, — 3-go Maja 14. 5410

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

UNIEWAŻNIAM

zagubiony weksel in blanko na sumę zł. 50, który został wykupiony od Jakubowicza a podpisany przez Mikołaja Wilczyńskiego. 5355

DNIA 24 B.M.

w nocy zgubiono teczkę z monogramem. — Znalazcę uprasza się o zwrot do Administracji za wynagrodzeniem.

DROBNE OGŁOSZENIA

MUSZYNA

Za 165 złotych 25-dniowy pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie „Hanka" ul. Ogrodowa, wraz z całem utrzymaniem, 12 kąpielami mineralnemi, lub borowinowemi, poradą lekarską i taksą kuracyjną. 5024

MORSZYN

pierwszorzędny pensjonat „Halka". Komfort, balkony, plaża Tanio! Informacje odwrotnie. 5130

LOKALE

POKOJÓW

umeblowanych z wygodami od 1-go września poszukuje kancelarja Teatru Miejskiego, Teatralna 4 — Tel 2-03. 5400

POKÓJ

w śródmieściu Sosnowca z telefonem na biuro do wynajęcia. Sosnowiec, telefon 6-04. 5310

POKÓJ

przy inteligentnej rodzinie odnajmę inteligentnej pannie lub uczenicy (ucznia). — Wiadomość Sosnowiec telefon Nr. 6-04. 5309

POKÓJ

duży z osobnem wejściem i używalnością telefonu do wynajęcia Sosnowiec, Wspólna 4 m. 1. 5424

KUPNO i SPRZEDAŻ

270 KSIĄŻEK

do sprzedania (powieści). Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2.

UŻYWANE

książki szkolne sprzedaje i kupuje Księgarnia „Zagłębie" Będzin Kołłątaja 44. Tel. 4-63. 5241

BIBLJOTEKĘ

rosyjską tanio sprzedam. Wiadomość w Administracji. 5426

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

ZAKŁAD

tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec Nowa 14 poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie, — meble klubowe, otomany, materace i t. p. — po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne 5244

LECZNICA

chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5225

OBIADÓW

na maśle z 3-ch dań w śródmieściu Sosnowca, (3 Maja Piłsudskiego) poszukuję. Zgłoszenia do Adm. pod — „Obiady". 5407

FOTOGRAFJE

do legitymacyj szkolnych wykonuje szybko i dobrze FOTO-LAZAR, Sosnowiec, — Piłsudskiego 14.

ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA
im. KROL. JADWIGI
typu gimnazjalnego Tow. Szkół Średnich w Sosnowcu, ul. Dęblińska 11,
przyjmuje zapisy uczennic do klasy I-ej. Do klasy I-ej handlowej przyjmowane są kandydatki, które ukończyły 7 klas szkoły powszechnej, względnie 3 klasy gimnazjum. Dzieciom pracowników państwowych i niezamożnym uczennicom udziela Dyrekcja Szkoły znacznych ulg. 5207

FARTUSZKI

szkolne, pantofle gimnastyczne, berety, czapki do szkół średnich i powszechnych, krawaty w wielkim wyborze poleca Magazyn Galanterji damskiej i męskiej „HELENA" i PRÓSZYŃSKI, Sosnowiec, „Hale Rozwoju" Modrzejowska 30. 5289

PRACOWNIA

gorsetów Marji Duszowej, Sosnowiec, Hale Rozwoju — Poleca Sz. Paniom gotowe gorsety. Przyjmuje zamówienia i przeróbki. 5261

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.[illegible]0 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Malachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]